Nr. 165. Piątek, 21 Lipca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość powrócił pozawczoraj, dnia 19 b. m., z Ischl.

Rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 8 lipca 1882 l. b. 35698 uznanem zostało stowarzyszenie Czytelni w Mikołajowie, w powiecie żydaczowskim, za rozwiązane.

Według nadesłanego przez c. k. Starostwo husiatyńskie sprawozdania o dalszym przebiegu księgosuszu w tamtejszym powiecie, zaraza ta panuje w Szydłowcach na probostwie, gdzie od dnia 28 czerwca b. r. do 5 lipca zabito 5 chorych i 23 sztuk podejrzanego o zarazę bydła, oraz w Siekierzyńcach, gdzie w jednej zagrodzie od dn. 1 do 5 lipca b. r. padła jedna sztuka a jedna sztuka bydła chora na zarazę zabitą została. Ogólna strata bydła w tych miejscowościach wynosi 30 sztuk. Z powodu sprawdzenia księgosuszu w Siekierzyńcach ustanowiony został w myśl §. 28 ustawy księgosuszowej z 1880 r. wspólny okręg pomorowy, do którego wcielone zostały z powiatu husiatyńskiego te same miejscowości, które wcielone zostały z powodu księgosuszu w Szydłowcach a ogłoszone tutejszem rozporz. z dnia 2 lipca b. r. L. 39.597; zaś z powiatu borszczowskiego wcielono miejscowości: Zwiahel, Dębówka, Tarnówka, Piłatkowce, Zielińce, Jezierzany, Jezierzanka, Kozaczyzna, Łanowce, Wierzchniakowce, Wysuczka, Borszczów, Słobódka ad Muszkat, Muszkatówka, Wołkowce ad Bor, Podfilipie, Turylcze, Słobódka tyrelecka z Pukłakami, Trójca, Bereżanka, Gusztynek, Iwanków, Skała, Zbrzyż, Bordiakowce, Łosiacz, Gusztyn, Cygany. Wmiejscowościach tych wykonywane być mają postanowienia §§. 12 13 i 27 wyżej powołanej ustawy — Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 13 lipca 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 lipca.

W ciągu bieżącego miesiąca już po raz drugi zachodzi fakt podający w wątpliwość przyjętą dotąd powszechnie doktrynę parlamentarną, że gabinet lub minister, którego wniosek został odrzucony przez większość Izby, winien uchwałę nieprzychylną uważać za wotum nieufności i albo podać się do demisyi, albo, jeżeli konstytucya danego kraju uczynić to pozwala, rozwiązać Izbę i zaapelować do wyborców. Niedawno angielska Izba gmin odrzuciła poprawkę do bilu prewencyjnego irlandzkiego, pomimo że za nią przemawiał Gladstone, a gabinet angielski przecież utrzymał się w całym składzie, gdyż demisyę Brighta, która wkrótce potem nastąpiła, wywołały inne przyczyny. Obecnie gabinet Freycineta doznał podobnej porażki, z powodu interpelacyi jednego z deputowanych radykalnych, który się dopominał o przyspieszenie spełnienia danej przez rząd obietnicy, iż osobną ustawą stworzy urząd wybieralny centralnego mera miasta Paryża. Minister zażądał, aby Izba nad tą interpelacyą przeszła do porządku dziennego bez żadnych motywów, Izba zaś uchwaliła porządek dzienny motywowany.

W obu tych wypadkach zachodzą pewne analogiczne momenta. Formalnie rzecz biorąc, Izba angielska nie wyraziła nieufności gabinetowi Gladstona, lecz owszem dała mu dowód zaufania posuniętego dalej niż sam zadał, gdy bowiem rząd angielski domagał się ograniczenia prawa odbywania rewizyi u podejrzanych w Irlandyi tak, aby z wyjątkiem niektórych wypadków rewizya mogła się odbywać tylko w porze dziennej, odrzucenie tej poprawki rządowej, czy też przez rząd akceptowanej, dało rządowi władzę szerszą, pozwoliło mu odbywać rewizye, kiedy mu się podoba, nie poddało jego rozporządzeń nawet takiemu ograniczeniu, jakiego sam żądał. Podobnież w wypadku francuskim, gabinet nie chciał w tej chwili wnosić przedłożenia ustanawiającego urząd wybieralnego mera miasta Paryża i dlatego żądał prostego porządku dziennego. Izba uchwalając motywowany porządek dzienny, poszła dalej — oświadczyła, że jest wprost przeciwną myśli takiego przedłożenia, a zatem uwolniła rząd od obowiązku wnoszenia go w przyszłości. I tu zatem zdaje się na pozór, że Izba dała rządowi więcej niż sam pragnął, że więc rząd nie ma się o co urażać i może pozostać u steru.

Tak jednak nie jest. Gabinet francuski jest związany pewnemi przyrzeczeniami względem Paryża i jeżeli chwili obecnej nie uważa za stosowną do występowania z takim wnioskiem, to przecież kiedyś będzie się czuł obowiązany z nim wystąpić, a obecna uchwała Izby jest dla niego zapowiedzią, że wniosek ten nie znajdzie większości.

Zachodzi pytanie, czy wobec takiej sytuacyi, gdy Izba nie zakłada swojego *veto* przeciwko już wyrażonej, lecz przeciw dopiero wyrazić się mającej woli rządu, rząd ten obowiązany jest ustąpić. Sądzilibyśmy że nie, ponieważ Izba głosowaniem swojem nie zamierzała bezpośrednio zadać ciosu rządowi, lecz chciała obalić pretensye jednego z członków opozycyi. Sposób w jaki większość Izby wzięła się do tego, może być wprawdzie niewłaściwy i rządowi niemiły, ale kwestye zaufania lub nieufności należą do takich, które nie mogą być rozstrzygane drogą pośrednią, lecz muszą być jasno i wyraźnie stawiane. Podanie się do demisyi gabinetu francuskiego w obecnej chwili, z powodu takiej uchwały byłoby tylko dowodem zadaleko posuniętej drażliwości. Większości parlamentarne nie są wieczne, a tak nieliczna większość, jak ta, która onegdaj gabinetowi Freycineta zadała porażkę formalną, bo o moralnej mówić jeszcze nie można, mogą być uważane za chwilową fluktuacyę usposobienia niektórych członków Izby. Uchwały, w taki sposób zapadłe, nie są również nieodwołalne, i jest bardzo prawdopodobnem, że gdy ministerstwo uzna za stosowne wystąpić z wnioskiem, do którego się zobowiązało, znajdzie się większość dla tego wniosku.

Nie sądzimy zatem, ażeby gabinet Freycineta podał się obecnie do demisyi, tak jak nie podał się wówczas, gdy wbrew jego życzeniu Izba oświadczyła się za zasadą wybieralności sędziów, i nie sądzimy, ażeby pozostając u steru uchybił zasadom zdrowo pojętego parlamentaryzmu.

W taki też sposób, jak doniósł wczoraj telegram, zapatrują się na ten epizod parlamentarny wszystkie dzienniki paryskie z wyjątkiem oportunistycznych, czyli gambettystowskich. Te ostatnie jednak, żądając, aby z powodu tej uchwały gabinet ustąpił, stają w sprzeczności z charakterem głoszonej przez siebie polityki, bo uchwała, która wiąże ręce gabinetowi nie teraz lecz w jakiejś odległej dopiero chwili, jest niezawodnie dla tego gabinetu *inopportune*, gdyż na razie bynajmniej wolności jego akcyi nie krępuje. Organa Gambetty, doradzając demisyę gabinetowi, popełniają zatem niekonsekwencyę, mniej więcej taką jak sama Izba francuska, która oraz oświadcza się za zasadą rozszerzania systematu wyborczego aż do ostatecznych granic, aż do wybieralności sędziów, a drugi raz wzbrania się nadać tę wolność w daleko skromniejszym zakresie samemu sercu Francyi, Paryżowi.

---

7)

MICKIEWICZ W WILNIE

POEZYA I ŻYCIE

(1815—1818)

III.

(Ciąg dalszy.)

Stosunku pomiędzy stryjem a synowcem nie znamy, domyślać się go tylko możemy. Pobożny, skromny, cichy i zamyślony młodzieniec powolny był zapewne wymaganiom księdza kanonika, które były czysto formalnej natury i nie dawał mu powodu do szorstkich peror. Zdarza się nieraz, że zmuszanie młodzieży do zbyt licznych praktyk religijnych osiąga cel wręcz przeciwny zamierzonemu, t. j. ostudza w niej religijność. Na Adamie wpływu tego nie dostrzegamy, zanadto głęboko miał sobie przez matkę wpojoną religijność, aby się ta tak prędko ulotnić miała. Jednakże sądząc z czwartej części *Dziadów* i z tego, co Domejko pisze o pobożności Filomatów, łatwo uczynić wniosek, że religijność Adama w ostatnich latach życia studenckiego i w czasach profesury kowieńskiej polegała więcej na wewnętrznem uczuciu, niż na ścisłem dopełnianiu przepisów kościelnych. Otóż czy rygoryzm stryja, któremu się Adam musiał poddawać, nie przyczynił się do tego w pewnej części? Jest to przypuszczenie, które się samo tu na myśl nasuwa.

Zresztą pod innemi względami zostawiał zapewne ksiądz dziekan zupełną swobodę swemu synowcowi i nie mięszał się ani do jego lektury i innych zajęć naukowych, ani do pracy poetyckiej. Szczególnie odnosi się to do drugiego roku stryjowskiej opieki, wiemy bowiem od ks. Golańskiego, że ksiądz Józef „więcej od roku mocował się z ostateczną swoją niemocą", więc jako chory tem mniej mógł wglądać w zajęcia swego wychowanka.

Co się tyczy zajęć naukowych, a mianowicie słuchania wykładów, Adam nie miał zupełnej swobody w ich wyborze. Jako stypendyat i kandydat stanu nauczycielskiego obowiązany był przez rok pierwszy uczęszczać na wykłady fizyczno-matematycznego wydziału, podobnie jak dziesięć lat przedtem Lelewel, pomimo widocznego już wtedy powołania ku historyi, zmuszony był słuchać na uniwersytecie fizyki i chemii. Na tych to wykładach spotkał się Adam z Karolem Kaczkowskim. „Cały rok i prawie codziennie widywaliśmy się z sobą, pisze Kaczkowski (I. 65.), a obszerniejsze i gruntowniejsze wiadomości w matematyce, jakie ze szkoły krzemienieckiej wyniosłem (Kaczkowski ukończył liceum ze złotym medalem), ułatwiając mi stosunek z wielą młodzieży, potrzebującej objaśnień, zwłaszcza w rachunkach, z nauki o własnościach ciał, o sile, o świetle itd. zbliżyły mnie z Adamem. Jednego prawie wieku, podobnego temperamentu, sympatyzowaliśmy ze sobą i lubiliśmy się nawzajem.... Był on podówczas dość przystojny, z czarnem okiem, z długiemi lekko zwijającemi się ciemnemi włosy, z rumieńcem na twarzy i łagodnym uśmiechem na ustach. Wspomniałem już przedtem, że nikt z kolegów nie przeczuwał w nim genialnego wieszcza, ale że we wszystkich wzbudzał on ku sobie sympatyę i swojem skromniem zachowaniem się i swoją postacią.

Ale pociąg do literatury i poezyi nie pozwalał Adamowi poprzestawać na przepisanych z urzędu wykładach fizyczno-matematycznych. Wiemy od niego samego za pośrednictwem Odyńca, że już w pierwszym roku uczęszczał jako ochotnik na wykłady Leona Borowskiego, który na rok przedtem, zaraz po śmierci Euzebiusza Słowackiego (29 października 1814) mianowany został zastępcą profesora poezyi i wymowy na uniwersytecie wileńskim. Już przy charakterystyce Borowskiego była wzmianka o tem, jakim był gorliwym i surowym przewodnikiem dla Adama. Tu na podstawie *Wspomnień z przeszłości* Odyńca, który w kilka lat potem przechodził te same co Adam próby chrztu krytycznego, możnaby odtworzyć wrażenia i wzruszenia Adama, których doznawał, przedstawiając pierwsze swoje wyroby wysokiej krytyce profesorskiej.

Raz na tydzień, zwykle w sobotę, młody profesor roztrząsał i rozbierał krytycznie utwory swoich uczniów, których mu dostarczono poprzedniej soboty. Był to sądny dzień dla młodych rymotwórców, stawiących pierwsze stopy na ślizkie ścieżki Parnasu. Nadzieje i trwogi ważyły się z sobą nieustannie, jak niespokojne szale: z jednej strony uroczysta, publiczna pochwała profesora, która przypinała skrzydła nieśmiałemu i blaskiem otaczała go wśród kolegów; z drugiej — grom krytyczny, który strącał go w przepaść zwątpienia. Pośrodku była deska zbawienia: błysk zachęty wśród burzy krytycznej. Łatwo sobie wyobrazić, z jakim niepokojem jedni, z jaką ciekawością drudzy oczekiwali zjawienia się profesora. Zjawiał się, poważny i sztywny, zasiadał na katedrze przed stołem, na którym już leżał przygotowany stos ćwiczeń studenckich, wiązaną i niewiązaną pisanych mową. powoli je gatunkował, dzielił na grupy, i -- rozpoczynał się sąd ostateczny. Wiemy, że Borowski nie lubił oszczędzać nawet wielkich powag, a że odznaczał się przytem dowcipem i „prawdziwym humorem angielskim" *), chłosta więc jego była nietylko surową, ale i dowcipem zaostrzona. Tyle miał jednak profesor litości, że nie wymieniał nazwiska chłostanego autora. Jeżeli zaś utwór zasługiwał na pochwałę, wówczas odczytywał go *in extenso* i ogłaszał światu nazwisko autora, w skutek czego naturalnie ten ostatni oblewał się ukropem radości. Jeżeli wreszcie zdolności młodego poety wydawały się profesorowi szczególnie obiecującemi, wówczas kazał mu przychodzić do siebie i tam w swoim gabinecie już nie publicznie, ale sam na sam roztrząsał jego utwory i z rzadką gorliwością dawał mu rady i wskazówki.

Takiego szczęścia doznał Adam po przedstawieniu pierwszych swoich utworów panu profesorowi. Bystry umysł Borowskiego bardzo prędko odgadł w Adamie zasoby genialnej zdolności poetyckiej. Ks. Jundziłł twierdzi, że Borowski, już po przeczytaniu pierwszych prób swego ucznia zawołał: „Geniusz, geniusz zabłyśnie w kraju naszym!" *) Znając charakter i takt Borowskiego, łatwo się domyślić, że ten wykrzyknik nie był rzucony wobec ucznia. Nie szczędził mu zapewne pochwały. o ile była potrzebna do zachęty, ale jednocześnie wytykał mu wszystkie błędy wiersza, stylu i myśli z właściwą sobie surowością. Przecież nawet w trzynaście lat potem umiał sławnemu już twórcy

---

*) M. Baliński. Życie Jędrzeja Sniadeckiego. Str. 69. Jundziłł i inni również mu dowcip przyznają.

*) Sobarry, Obrazki litewskie, str. 191.

Lwów, 21 lipca.

(*Stan spraw serwitutowych po koniec czerwca b. r.*)

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec czerwca b. r. zgłoszono 30.025 używalności podlegających postępowaniu w myśl ces. patentu z dnia 5 lipca 1853 r.

Z tych zgłoszono 37 używalności dopiero w ubiegłem półroczu.

Ogólna liczba gmin, przysiołków i t. d., w których wykazano służebności, wynosi 5402.

Z pomienionej liczby zgłoszonych używalności załatwiono do końca czerwca b. r. 29.975 używalności, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu 64 tak, że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 29.911.

Z końcem czerwca b. r. pozostało do załatwienia 50 używalności, z których jednak tylko 32 nie było jeszcze przedmiotem dochodzenia, gdyż w 11 sprawach wydano już orzeczenia przygotowawcze a 7 było właśnie w toku. W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 57 używalności i z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 37 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść stron uprawnionych 5 spraw, a w 15 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Z orzeczeń zapadłych na korzyść stron uprawnionych opiewa 3 na wykup a 2 na regulacyę, z zawartych zaś ugód opiewa 20 na wykup a 17 na regulacyę.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują sprawy załatwione: 15 spraw o pobór drzewa opałowego, 5 spraw o pobór drzewa budulcowego, 6 spraw o pobór drzewa na ogrodzenie, 15 spraw o prawo paszy, 16 spraw o inne używalności.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano prawomocnie: *a*) w pieniądzach: po koniec grudnia 1881 roku 1,186.525 złr. 80 ct., w ubiegłem półroczu 4.467 złr. 59 ct., razem 1,190.993 złr. 39 ct.; *b*) w gruncie: po koniec grudnia 1881 r. 274.749 morgów 595 kw. sążni, w ubiegłem półroczu 312 morgów 598 kw. sążni, razem 275.061 morgów 1193 kwadr. sążni. Ekwiwalenta gruntowe obejmują 160.656 morgów 1166 kwadr. sążni lasów i 114.405 morgów $27^1/_2$ kwadr. sążni innych gruntów.

Sprawy dotychczas niezałatwione przypadają na starostwa w następującym stosunku: Najwięcej bo 4 sprawy pozostają do załatwienia w powiecie Cieszanów, po 3 sprawy w powiatach: Brzozów, Wadowice, Łańcut, Rudki i Jaworów, po 2 sprawy w powiatach: Brzesko, Rzeszów, Limanowa, Złoczów, Gródek i Husiatyn, wreszcie w powiatach: Dobromil, Drohobycz, Tłumacz, Czortków, Bochnia, Biała, Tarnów, Mielec, Ropczyce, Jasło, Nisko-Sokal, Żółkiew, Nowy Sącz, Brody, Jarosław, Podhajce Rawa i Nowy Targ po jednej sprawie, zaś we wszystkich innych wyżej niewymienionych powiatach nie ma niezałatwionej sprawy.

SPRAWY MONARCHII

— Ruch, jaki się objawił w szerokich kołach skutkiem programu podniesionego przez dr. Fischhoffa i br. Walterskirchena, wywołał zaniepokojenie w kołach liberalnych. Zaznacza to dzisiejsza *Presse*, pisząc, że wiernokonstytucyjni deputowani nie lekceważą bynajmniej zabiegów, zmierzających do zorganizowania nowego stronnictwa, że zaś z ruchem tym liczą się przedewszystkiem deputowani wiedeńscy, dowodzi to, że postanowili zwołać w najbliższym czasie zgromadzenie wyborców celem usprawiedliwienia postępowania i polityki „zjednoczonej lewicy“ i zapytania, jakie jest w tej mierze ich zdanie.

— Dzienniki czeskie nie mogą się dotychczas uspokoić z powodu rozporządzenia ministeryalnego, regulującego kwestyę językową przy egzaminach na uniwersytecie. Do *Pokroku* telegrafują z Wiednia, że forma decyzyi monarszej, na mocy której wydał p. minister wzmiankowane rozporządzenie, jest wyraźną wskazówką, że koła decydujące nie odstąpią pod żadnym warunkiem od żądania, aby kandydaci ubiegający się o posady rządowe składali dowody dokładnej znajomości języka niemieckiego. Nie należy przeto łudzić się, by jakie bądź agitacye lub przedstawienia ze strony czeskiej mogły zniewolić rząd do częściowego nawet odstąpienia od przepisów zawartych w tem rozporządzeniu.

— Według *Presse* z początkiem sierpnia nastąpią w bośniackim rządzie krajowym ważne zmiany osób. Gubernator wojskowy generał broni Dahlen w ciągu lata uda się dla poratowania zdrowia na dłuższy urlop i powróci do Serajewa po to tylko, aby złożyć swój urząd w ręce innego generała. W pierwszych dniach sierpnia wspólny minister skarbu p. Kallay odbędzie dłuższą podróż inspekcyjną po Bośnii, przyczem będą mu towarzyszyli sekretarze legacyi Kutschera i Horowitz, konsul w Belgradzie Auger i komisarz cywilny w sandżakacie Nowo-bazarskim Müller. *Presse* donosi dalej, że na *adlatusa* rządu cywilnego w Serajewie zamierzano pierwotnie powołać hr. Khevenhüllera, obecnego posła w Belgradzie i dopiero wskutek jego odmowy zawiązano układy z baronem Nikoliczem, które doprowadziły do pomyślnego rezultatu. — Baron Nikolicz liczy lat 46 i pozostawał dawniej przez czas krótki w służbie publicznej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Odpowiedź Porty).

Zdawało się, iż odwołanie Derwisza-baszy z Egiptu miało być rodzajem odpowiedzi Porty na notę zbiorową uchwaloną na konferencyi i doręczoną Saidowi-baszy w dniu 15go bież. mies. i być może, iż odwołując Derwisza Porta miała rzeczywiście nadać temu aktowi takie znaczenie. W ostatniej chwili jednak nastąpił jakiś zwrot w usposobieniu Porty. Wysłano do Derwisza-baszy, który już odpłynął, rozkaz powrotu i admirał Seymour wyprawił za nim w pogoń parowiec, a telegramy rozniosły *anticipando* wiadomość, że Derwisz wraca, chociaż fak tycznie parowiec angielski, jak widzimy z zamieszczonego poniżej telegramu, nie dogonił go już i nie mógł mu doręczyć cofającej odwołanie depeszy. Jednocześnie, jak donieśliśmy wczoraj w części nakładu, Porta zdecydowała się odpowiedzieć na notę identyczną, nie wypowiadając nic stanowczego o interwencyi, do której była zaproszoną, lecz proponując wzięcie udziału w dalszych układach, czyli nową konferencyę.

Odpowiedź Porty brzmi w streszczeniu telegraficznem, jak następuje: „Porta znajduje się w posiadaniu noty z d. 15 b. m. żądającej wysłania wojsk tureckich do Egiptu. Jeśli Porta dotąd z własnego natchnienia wojsk nie wysłała, pochodziło to ztąd, że spodziewała się załatwić wszystko w drodze pokojowej. Porta przyjmuje z przyjemnością do wiadomości, że mocarstwa uznają jej zwierzchnictwo nad Egiptem i ma zaszczyt zawiadomić reprezentantów, że weźmie udział w konferencyi, odbywającej się obecnie w Konstantynopolu w sprawie egipskiej, celem przywrócenia w porozumieniu z nią normalnych stosunków w Egipcie“. (Podp.) *Said.*

(Kwestya egipska w Izbie francuskiej.)

Dnia 18 b. m. była na porządku dziennym dyskusya nad kredytem zażądanym przez ministerstwo marynarki, nazywanym także kredytem egipskim.

Sprawozdawca komisyi deputow. Sarrien, który odczytał najpierw ze sprawozdania oświadczenie Freycineta, złożone w komisyi. W oświadczeniach swych prezes gabinetu zapewnił, że jego polityka jest pokojową i pojednawczą. Pragnie on zawikłania i trudności egipskie uchylić na drodze pokojowej przez wspólne postępowanie ze wszystkiemi mocarstwami. Faktem już jest, że konferencya pragnie utrzymać *status quo*. Na zapytanie, czy *status quo* oznacza także utrzymanie kontroli finansowej, odpowiedział Freycinet: „Szczegóły te będą przedmiotem późniejszych układów. Działalność Francyi na konferencyi miała głównie na celu uzyskać pewne warunki określające interwencyę, do której sułtan został zaproszony, a to celem ochrony swobód i instytucyj Egiptu. Francya niedopuści, żeby podjęto interwencyę bez takich rękojmi, a gdyby tego osiągnąć nie mogła, usunęłaby się od udziału w konferencyi. Jeżeli Turcya nie zechce podjąć interwencyi, to konferencya uchwali niezawodzie interwencyę europejską. Francya gotowa jest przyjąć w tem zadaniu odpowiedni udział. Gdyby nakoniec konferencya skończyła się bez rezultatu, to Francya odzyska w takim razie swobodę działania i uczyni, czego będą wymagały jej godność i interesa. Ale w takim razie zażądałby rząd nowych kredytów na uzbrojenie wojsk lądowych i nastręczyłby Izbie sposobność do objawienia jej woli.“ Spytany, czy nie życzyłby sobie otrzymać upoważnienia do obsadzenia kanału Suezkiego, odparł Freycinet, że przyjąłby takie pełnomocnictwo, lecz nie żądałby go, ponieważ skoro rząd mówi tylko o jakiej ewentualności, już zaraz wyradza się przekonanie, jakby istniał już pewien zamiar rządu.

Przy otwarciu dyskusyi, zabrał głos pierwszy deputowany Lockroy, który krytykował postępowanie rządu.

Drugim mówcą był deputowany Charmes, który przemawiał za utrzymaniem przymierza z Anglią.

Następnie wśród natężonej uwagi Izby zabrał głos prezes gabinetu Freycinet i w obszerniejszem przemówieniu wskazał, że wypadki aleksandryjskie dały uczuć powszechnie konieczność interwencyi zbrojnej, trzeba jednakże iść ręka w rękę z Europą, ażeby się nie znaleźć w konieczności występowania przeciw niej. Anglia, biorąc inicyatywę, zwróciła się do koncertu europejskiego. Francya zgodziła się na to bezzwłocznie. Współdziałanie Europy jest niezbędne, gdyż ilekroć chciano sprawę wschodnią rozwiązać bez Europy, rezultatem takiego usiłowania była zawsze wielka wojna. Zwołanie konferencyi było aktem roztropności i patryotyzmu. Jeżeli Turcya interweniować będzie, to będzie musiała zgodzić się na pewne warunki, jeżeli zaś zadania tego nie przyjmie, to prawdopodobnie Francya otrzyma mandat od Europy i gotową jest go przyjąć. Kanał Suezki musi pozostać wolnym, a Francya musi znajdować się w liczbie mocarstw, którym opieka nad nim powierzoną zostanie. Właśnie w kwestyi opieki nad kanałem Suezkim Francya pragnie wywołać naradę konferencyi, zastrzegając sobie jednakże swobodę akcyi. Wczoraj przyszło w tym duchu do porozumienia z Anglią. Rząd nie zboczył ani na włos od polityki podyktowanej przez przymierze z Anglią i koncert europejski. Sądzi zatem, że oddał krajowi dobre usługi. (*Oklaski*).

Dep. Delafosse (*z prawicy*) oświadcza, że głosować nie będzie za kandydatem, ponieważ nie uznaje polityki gabinetu za wzorową.

Po nim zabrał głos Gambetta i rzekł: Winszuję rządowi postanowienia wyrażonego tutaj, iż chce się trzymać wytrwale przymierza angielskiego. (*Oklaski*). Rząd jednak winien prowadzić politykę silną, spręzystą, nie może co chwila zasięgać opinii Izby, gdyż i tak zbliżają się ferye parlamentarne. Interwencya turecka byłaby aktem najzgubniejszym, jest bowiem pewne mocarstwo, które umie doskonale prowadzić układy z Turcyą, a wtenczas moglibyśmy pożegnać się na zawsze z marzeniami o utrwaleniu kolonii francuskiej w Egipcie. Mogłoby także stać się inaczej, mogłaby nas Europa zrobić swoim żandarmem w Egipcie, a wówczas zbladłaby bardzo godność Francyi, ten skarb, którego bronić jest zawsze jej obowiązkiem. (*Oklaski*). Zwracam uwagę na politykę ks. Bismarcka. Skoro Francya ma jaki plan lub jaki interes, w którym nie ma interesu dla polityki niemieckiej, to ks. Bismarck chce zawsze wmówić we Francyę, że zadośćuczynienie interesowi francuskiemu zawisło od niego. Jakkolwiek przecież ks. Bismarck zajmuje się wieloma rzeczami, nie trzeba go jednak wszędzie upatrywać, dlatego nie mówcie panowie tak wiele o zagranicy, ale pilnujcie wytrwale i ze stanowczością interesów francuskich. (*Oklaski*). Wynaleziono jakiś naród egipski. (*Głos z lewicy*: Każdy lud ma swoje prawa!) Milcz pan, nie masz teraz głosu. (*Wrzawa.*)

Prezes: Proszę nie przerywać, a w takim razie nie usłyszy nikt podobnego napomnienia.

Gambetta: Ale niech was mniej obchodzi ten naród egipski, niż francuski. W Egipcie jest polityka zachodnia, ale europejska, a reprezentantami jej są tam Francya i Anglia. Mówię tak, bo widzę jasno (*przerwa*). Tak jest, od trzynastu lat zajmuję się badaniem polityki zagranicznej. Jeżeli jestem tak gorącym zwolennikiem przymierza z Anglią, to dla tego, że obawiałbym się Anglii jako przeciwniczki. Wotuję za kredytem dla rządu w tym celu, ażeby wydarł Egipt z objęć fanatyzmu mahometańskiego.

Prezes gabinetu Freycinet wstępuje po raz drugi na trybunę, ażeby powiedzieć, że jeżeli będzie potrzebował pieniędzy na rozpoczęcie akcyi, to wystąpi w Izbie z żądaniem, a uczyni to jeszcze przed feryami parlamentarnemi.

Na wniosek dep. Clémenceau dalszą dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia.

Nazajutrz d. 19 b. m. zabrał głos deputowany Clémenceau, ubolewając, że pomimo współczucia, jakiem go przejmuje katastrofa zagrażająca życiu matki Gambetty, musi wystąpić przeciw jego zapatrywaniom i żądać bezwzględnej sprawiedliwości dla Egiptu. Mówca wspomina o ustąpieniu ministra Brighta i składa gabinetowi francuskiemu wyrazy uznania za to, że nie brał udziału w bombardowaniu Aleksandryi.

Nietykalność przymierza z Anglią mówca uważa za niemożliwą. Krytykuje poglądy Gambetty, gdyż właśnie Anglia wzywa Turków do Egiptu. Nie sądzi, żeby pobyt urzędników francuskich oddziaływał korzystnie na wpływ Francyi w Egipcie. Przeciwnie, piastując urzędy, stają w sprzeczności z mieszkańcami. Gorszy się dalej mowca nadzwyczaj wysokiemi płacami urzędników zagranicznych i wyzyskiwaniem Egiptu przez kupców europejskich. Przypomina nadużycia lichwy popieranej przez sądy konsularne. I któż to — pyta — opłaca to wszystko? Oto fellah, włościanin egipski, niewolnik uciśniony lichwą. Nie potrzeba więc przywracać stanu dawnego. Nie ma wprawdzie narodu egipskiego, ale jest stronnictwo narodowe, które chce kraj ucywilizować. Mowca pochwala powzięte przez rząd postanowienie niezrywania z koncertem europejskim. Na trybunie łatwo mówić o samodzielnej polityce, o kroczeniu naprzód, nie oglądając się na ks. Bismarcka, ale nie tak łatwo w rzeczywistości wszystko pominąć. Nie należy zapominać o sytuacyi, w jakiej się Francya znajduje. Musimy iść z Europą, skoro Europa poddaje się hegemonii. Gdyby szło o pierwszorzędne interesa, musiałaby się Francya na wszystko hazardować, ale idzie tu tylko o interesa drugorzędne. W takim razie nie są na miejscu frazesa patryotyczne. Zdaje mi się, że jest chęć popchnięcia Francyi ku morzu Śródziemnemu, jak Austryi w Bałkany. Będę głosował za kredytem, ponieważ flota nasza musi być powiększona, ale proszę oraz o umiarkowanie w działaniu.

Kilku jeszcze mowców zabierało głos jedynie po to, ażeby wyrazić swoje opinie o rządzie, po czem jeden z deputowanych wystąpił z zapytaniem do rządu w sprawie centralnego merostwa w Paryżu, która nie była wcale na porządku dziennym. Zapytanie to, jak wiadomo, wywołało chwilową kryzys gabinetową. Kredyt egipski uchwalono 340 głosami przeciw 66.

Wallenroda i *Sonetów krymskich* zrobić wiele trafnych zarzutów.*)

O ile się w ogóle mógł przyczynić Borowski do skierowania Mickiewicza i innych swoich uczniów z bitego gościńca klasycyzmu na ścieżki romantyczne, będzie o tem mowa niżej, w stosowniejszem miejscu. Tutaj chodzi mi tylko o wskazanie, jak oddziaływał profesor na swego ucznia w początkach ich wzajemnego stosunku. Krytykując pozye młodzieńca, należało mu wskazać wzory w literaturze polskiej, na których mógł kształcić swój smak i język. Borowski z dawniejszych poetów wskazał Mickiewiczowi, jako wzór taki Piotra Kochanowskiego, z nowszych — Trembeckiego. Wybór był znakomity. Nie chciał zapewne profesor wpoić przekonania w swego ucznia, że Piotr Kochanowski wyższym jest od Jana poetą, a Trembecki od Krasickiego, ale że pod względem bogactwa języka nikt z poetów polskich nie mógł się z nimi równać. Że miał słuszność, trudno się na to nie zgodzić. Piotr Kochanowski, wprowadzając do literatury polskiej *Jerozolimę Wyzwoloną* Tassa, świat cudów i czarów wschodu, a zarazem zapałów i uniesień średniowiecznego rycerstwa, wyłamał ze starej polszczyzny drzemiące w niej skarby, których dotknąć nie mogli inni współcześni poeci nie z braku talentu, ale z braku sposobności. Trembecki do języka literatury czasów stanisławowskich, odrodzonego pod względem jasności i przejrzystości, ale pozbawionego barw i mocy, wprowadził nieporównaną dosadność i plastyczność, która go jako artystę, jako mistrza słowa stawia o wiele wyżej od Krasickiego.

*) Korespondencya Mickiewicza. Tom III, str. 100, 101.

Dogorywająca poezya pseudo-klasyczna chorą była nietylko na ubóstwo uczucia, ale i na bezsilność fantazyi, na bezbarwność, niedokrewność języka. Borowski chciał ustrzedz młodego poetę od tej ostatniej choroby, wskazując na wzory silnego i malowniczego języka.

To też sam Mickiewicz przyznawał potem, że dopiero w uniwersytecie i dzięki Borowskiemu „nauczył się czuć i oceniać te nieprzebrane piękności i skarby językowe, zawarte w owym przekładzie Tassa przez Kochanowskiego, a zwłaszcza w poezyach Trembeckiego“.*) Uwielbienie dla tego ostatniego, jako artysty, wówczas wzbudzone w Adamie, przetrwało długie lata; wszystkim młodym przyjaciołom swoim poetom kazał studyować go i uczyć się na pamięć, naśladując w tem zapewne swego profesora, i jeszcze na ziemi włoskiej będąc, z rozkoszą deklamował pewną strofkę z wiersza Trembeckiego: *Do J. P. Miera mieszkającego na wsi.*

Czy to lapońskie zaprzężesz renny,
Które cię w szybkiej przyślizną sani;
Czy to z odwagi chcąc być imienny,
W Mongolfiera nawiedź nas bani!

„Powtarzał to, pisze Odyniec w *Listach z podróży* (III. 353) razy z dziesięć, zmuszając wszystkich słyszeć i widzieć w tych wierszach: i brzęk dzwonków zimowej uprzęży i połysk gładkiej drogi po śniegu i szybkość koni i jazdy i nakoniec poważne wzdymanie się balonu“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JÓZEF TRETIAK.

*) Odyniec, Listy z podróży I. 347.

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik,** Alfred hr. Potocki, odbył wczoraj zapowiedzianą przez nas wycieczkę do Borysławia i do Truskawca wśród licznych i bardzo serdecznych owacyj ludności wszelkich stanów. W Stryju, Drohobyczu, Borysławiu, Samborze witali pana Namiestnika reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, duchowieństwo obu obrządków. Z Truskawca udał się JE. pan Namiestnik na Drohobycz, Sambor, Chyrów do Przemyśla, gdzie przybył przed nadejściem lwowskiego pospiesznego pociągu, którym udał się do Łańcuta. Bliższe szczegóły tej wycieczki pana Namiestnika podamy jutro.

= **Pan Marszałek krajowy** dr. Mikołaj Zyblikiewicz, powracając z swojej wycieczki do Szwajcaryi, zatrzymał się w Krakowie, zkąd udać się ma do Zakopanego.

= **Naczelny dyrektor poczt** p. Antoni Schiffner wyjechał pozawczoraj na podróż inspekcyjną po wschodniej części kraju.

(=) **Przy losowaniu premij** z fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych, odbytem pozawczoraj, wyciągnęli i uzyskali: pierwsze premium w kwocie 846 zł. Karol Grodzicki, czeladnik zawodu szewskiego ze Lwowa, religii rz. kat., urodzony dnia 3 listopada 1842 r. we Lwowie; drugie premium w kwocie 705 zł. Jan Grenik, czeladnik kowalski ze Lwowa, religii rz. kat., urodzony dnia 30 grudnia 1849 r. w Lubaczowie; trzecie premium w kwocie 564 zł. Piotr Eckart, czeladnik ślusarski z Tarnopola, religii rz. kat. urodzony dnia 29 czerwca 1850 roku w Nowem Mieście powiatu dobromilskiego, w końcu czwarte premium w kwocie 423 zł. Jan Kołodziejski, czeladnik krawiecki ze Lwowa, urodzony dnia 21 czerwca 1845 w Budach łańcuckich powiatu łańcuckiego.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w czerwcu roku bieżącego 212.658 listów prywatnych niepoleconych (między temi 5.849 do osób w miejscu); 25.956 kart korespondencyjnych; 4.517 posyłek pod opaską; 2.427 posyłek z próbkami; 125.736 egzemplarzy gazet; 126.821 listów urzędowych; 39.002 listów poleconych; 7.982 przekazów pieniężnych na kwotę 158.741 zł. 48 ct.; 40.713 posyłek wartościowych (między temi 4.971 za pobraniem w kwocie 57.341 zł. 30 ct.). Ogółem 585.812 posyłek, a zatem o 1.594 mniej niż w czerwcu roku zeszłego. Nadeszło zaś do Lwowa: 170.011 listów prywatnych niepoleconych; 33.921 kart korespondencyjnych; 4.582 posyłek pod opaską; 1.721 posyłek z próbkami; 32.283 egzemplarzy gazet; 50.008 listów urzędowych; 28.451 listów poleconych; 10.877 przekazów na kwotę 142.788 zł. 3 ct.; 30.152 posyłek wartościowych (między temi 1.889 za pobraniem w kwocie 15.456 zł. 87 ct). Ogółem 362.006 przesyłek, a zatem o 1.991 mniej niż w czerwcu roku zeszłego.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu A. M. z pomieszkania czarny watowany oraz oliwkowy paltot zimowy, zarękawek futrzany, damski płaszcz czarny, ubrany jedwabnym sznurem, i sukienkę flanelową w łącznej wartości 100 zł. — Straż policyjna aresztowała Józefa Pilipca i Karola Skutnickiego ze skradzionym dywanem ściennym i wytrychami różnej konstrukcyi, a Marcelę Kuczkołabę z rzeczami skradzionemi pani E. W. ze sklepu. — Złożono w policyi znaleziony sznurek pereł prawdziwych.

*** **Piorun** w gminie Żyrowie, w powiecie tarnobrzeskim, uderzył w zagrodę włościańską i wzniecił pożar, który zniszczył cztery budynki gospodarskie ze zbożem i narzędziami.

*** **W kronice samobójstw** w kraju mamy do zapisania za ubiegły miesiąc ogółem 13 wypadków, z których trzy zdarzyły się w powiecie skałackim, dwa w czortkowskim, a po jednym w powiatach dąbrowskim, horodeńskim, jasielskim, nadwórniańskim, niskim, rzeszowskim, śniatyńskim i tarnopolskim. Nadto w Przemyślu zdarzył się wypadek zamachu samobójczego, który został udaremniony. Pomiędzy nieszczęśliwymi, którzy się targnęli na własne życie, nie było ani jednej kobiety, a najmłodszy liczył lat 28; zresztą byli to mężczyzni w sile wieku lub starsi, w wielkiej części wypadków ojcowie rodzin. Znajdował się w ich liczbie rządca dóbr, ekonom i żołnierz; inni byli rolnicy lub wyrobnicy. Smierć samobójcza w 7 wypadkach nastąpiła przez obwieszenie się, w 3 przez utopienie a w 3 przez zastrzelenie się. Przyczyna jej w 3 wypadkach pozostała niezbadaną; w 4 wypadkach była nią melancholia, w 3 ułomność lub długa choroba nieuleczalna, w 2 pijaństwo i spowodowana niem nędza, a w jednym wypadku utrata służby. Pomiędzy samobójcami znajdowali się dwaj „recydywiści", którzy już poprzednio usiłowali byli odebrać sobie życie, czemu jednak wcześnie przeszkodzono, aż ostatecznie teraz zamiar swój przywiedli do skutku.

— **Powódź w Czechach** już ustała. Komunikacya kolejowa i pocztowa przywrócona została przez pionierów.

— **Groźny pożar** nawiedził przedwczoraj miasto Marienbad. Późnym wieczorem zapaliły się stajnie i magazyny siana hotelu Stern i zgorzały do szczętu. Straż pożarna zlokalizowała pożar.

— **Jak długo żyją ptaki?** Fejletonista dziennika *Hamb. Corr.* w odpowiedź na to pytanie podaje następujące, przez uczonych przyrodników zebrane szczegóły: O łabędziu twierdzą, że może żyć lat trzysta. Neumann w dziele swojem „Ptaki w Niemczech" przytacza przykłady na to twierdzenie, a z innej także poważnej strony wiemy o takich przykładach. Pod względem długiego życia najbliżej łabędzia stawiamy sokoła, o którym Knauer w swoim „Przyrodniku" powiada, że znano ptaki tego rodzaju, które miały 162 lat Może dłużej jeszcze żyją orły i sępy. I tak znamy należycie stwierdzony przykład, że w r. 1619 zginął naturalną śmiercią orzeł przedni, którego złapano na 104 lat przedtem, kiedy już zapewne cały szereg lat życia miał za sobą Sęp płowy złowiony w r. 1706, zakończył życie w zwierzyńcu w Schoenbrunn r. 1824, żył więc 118 lat w klatce. Schinz opowiada o sępie ścierwniku, którego widziano często na samotnej skale wśród morza Lodowatego pod Grindenwald, i którego najstarsi ludzie w tej miejscowości pamiętali z lat swoich chłopięcych. I papugi nawet w niewoli nieraz już żyły lat sto i dłużej. Aleksander Humboldt opowiada o rodzaju papugi żyjącej w dawnej krainie Aturów w Ameryce, że od Indyan słyszał, iż papuga ta po dziś dzień jeszcze szczebioce od wieków zapomniane wyrazy języka Aturów. Podobnie jak ptaki drapieżne i papugi, także ptaki wodne i błotne widzą nieraz powstawanie i znikanie kilku pokoleń człowieka. Stwierdzono podobno wypadki, że gęś polarna żyła przeszło sto lat. I znana każdemu kukułka żyje stosunkowo bardzo długo. Obserwowano jednego ptaka tego rodzaju, którego łatwo można było poznać po różniącem się od głosu innych kukułek „kukaniu", przez lat 32 z rzędu, w jednym i tym samym rewirze lasu. Bardzo długo żyje także kruk. Wymieniony już wyżej Neumann utrzymuje, że sto lat życia nie jest jeszcze zbyt wysokim wiekiem tego ptaka. Sroka, jak stwierdzono niejednym już przykładem, żyć może nawet na uwięzi 20 do 25 lat, na wolności ptak ten z pewnością żyje jeszcze dłużej. O kurach domowych wiemy na pewno, że mogą żyć 15 i 20 lat. Bażant doprowadzić może do 15, indyk do 16, a gołąb do 10 roku życia. Małe ptaszki spiewające, według dotychczasowych ścisłych obserwacyj, żyją zwykle 8 do 18 lat. Słowik w niewoli nie wytrzyma dłużej jak 8 do 10 lat, kos 12 do 15 lat, ale wiadomo na pewne, że te same ptaszki na wolności żyją znacznie dłużej. Towarzysz nasz i zazwyczaj współlokator, kanareczek, który od wielu już pokoleń nieraz wywodzi się w klatce i nawet w Europie zmienił już pierwotną swoją barwę, jak wiadomo, żyje nieraz 12 i 15 lat, ale w ojczyźnie swojej, na wyspach Kanaryjskich, gdzie ma barwę zielonawą, żyć może znacznie dłużej.

(*r*) **Największy jacht.** W tej chwili znajduje się w porcie Hawru *Namonna*, wspaniały jacht zbudowany do prywatnego użytku p. James Gordon Bennet, redaktora dziennika *New Jork Herald.* Statek ten ma 68 metrów długości i stanowi jeden z najpiękniejszych okazów morskiej budowy pod względem ozdobnych form i bogatego umeblowania i przystrojenia. Nie jest to jednak statek przeznaczony do zabawy, owszem budowa jego pozwoli mu odbywać najniebezpieczniejsze podróże.

(*r*) **Drewniany bankier.** Dzienniki amerykańskie donoszą, że pewien negocyant wynalazł dowcipny przyrząd w kształcie małej szkatułeczki, w którą włożywszy talię kart, można następnie zapomocą korbki wysuwać je kolejno jedną po drugiej, w takim porządku jak zostały włożone i tym sposobem naprzykład przy grze bakkaratu usuwa się wszelka możność użycia wolty, glisady, filowania i rozmaitych innych szulerskich środków oszukania naiwnie ufnych amatorów gry. Szulerzy, grający na pewniaka, są w rozpaczy, bo owa magiczna szkatułka zaprowadzoną już została we wszystkich klubach po drugiej stronie oceanu, a niebawem rozpowszechni się i w Europie. Nam się zdaje, że zwolennicy rzetelnej gry za wcześnie cieszą się z rezultatów tego wynalazku. Że przy tak zwanem ciągnieniu kart z talii niepodobnem prawie stanie się użycie wymienionych powyżej szulerskich manewrów, to już coś stanowi, ale ponieważ w grze bakkarata, faraona i tylu innych nie dość jest ciągnąć karty, ale prócz tego trzeba je pierwej mięszać, zbierać i tak dopiero przygotowane można będzie wkładać do owej magicznej skrzyneczki, bo same ani się stasować ani włożyć w skrzyneczkę nie będą mogły, pozostanie zawsze jeszcze nierzetelnym graczom wszelka łatwość do szalbierstwa, a zaślepieni amatorowie przegrywania tem bardziej przypisywać będą jedynie losowi i brakowi weny swoje przegrane, że magiczna szkatułka zdawać się będzie usuwać możliwość oszukaństwa, a gracze z profesyi potrafią z tych pozorów korzystać.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 20 lipca*).

(*K.*) Po udzieleniu kilkotygodniowych urlopów radnym pp. Blumenfeldowi, Hoffmannowi i księdzu Jurkowskiemu, przewodniczący dr. Gnoiński otwiera dyskusyę nad sprawą gazową.

Sprawa ta z tego powodu stanęła obecnie na porządku dziennym, iż upływa wkrótce dwudziestopięciolecie zaprowadzenia w mieście naszem oświetlenia gazowego, a według zawartego z „kontynentalnem towarzystwem gazowem w Dessau" przez gminę lwowską kontraktu z dnia 12 lutego 1856, z upływem tego 25-lecia zastrzeżono dla gminy miasta Lwowa wybór z pomiędzy następujących trzech alternatyw: albo I. wolno jej zakupić cały zakład gazowy za cenę 16-krotnej renty przez Towarzystwo według ksiąg jego z ostatnich lat 10 przeciętnie zestawionej; albo II. oddać oświetlenie ulic i domow prywatnych gazem wolnej konkurencyi, albo nareszcie III. żądać przedłużenia kontraktu na lat 15 pod warunkami dotychczasowemi. O zamiarze zakupna zakładu gazowego winna wszelako gmina zawiadomić towarzystwo przynajmniej na rok jeden przed upływem kontraktu, w przeciwnym bowiem razie tenże będzie uważany za przedłużony milcząco na dalszych lat 15. Na wypadek zaś, gdyby gmina obrała alternatywę oddania oświetlenia gazowego w mieście wolnej konkurencyi, towarzystwo gazowe nadal będzie miało prawo dostarczania gazu osobom prywatnym. Zarazem umówiono w pomienionym kontrakcie, że na wypadek prolongaty tegoż „we wszystkich jego częściach" po upływie 25-lecia na dalszych lat 15 cały zakład gazowy z wszystkiemi przynależytościami, z wyjątkiem tylko surowych materyałów i pretensyj czynnych towarzystwa, przejdzie w dobrym i do użytkowania przydatnym stanie na bezpłatną i nieograniczoną własność gminy. Ewentualne to prawo gminy zostało odpowiednio zaintabulowane.

Referent sekcyi prawniczej dr. Zuker w nader obszernym, gruntownie i z wszelką bystrością prawną przeprowadzonym wywodzie, który zjednał sobie ogólne uznanie w łonie Reprezentacyi miasta, streściwszy wszelkie postanowienia kontraktu z towarzystwem gazowem, i skonstatowawszy, że najpóźniej z dniem 31go sierpnia b. r. gmina stanowczo już oświadczyć się musi za jedną z przytoczonych wyżej trzech alternatyw, kreśli przedewszystkiem dzieje dotychczasowych usiłowań gminy, skierowanych do zmiany owego kontraktu, pod wielu względami dla miasta zarówno jak i dla prywatnych konsumentów bardzo niedogodnego i uciążliwego. Wszelkie jednak projekty ugody w tym rodzaju rozbiły się ostatecznie z powodu słusznych obaw, że utworzyć mogą gorszy jeszcze dla gminy stosunek, niż dotychczasowy.

Następnie p. referent przeszedł do rozebrania kwestyi, której z powyższych trzech alternatyw, zastrzeżonych gminie, ze względu na interes miasta należy obecnie dać pierwszeństwo? O zakupnie zakładu gazowego przez gminę nie może być i mowy, już choćby z tego względu, że cena kupna wynosiłaby conajmniej 1,124,248 zł., gdy po piętnastu latach może bez grosza wydatku przyjść w posiadanie zakładu. Alternatywa druga, t. j. oddanie przedsiębiorstwa dostarczania gazu we Lwowie wolnej konkurencyi, miałaby przedewszystkiem następujące prawne skutki: Oświadczeniem w tym duchu miasto wypowiedziałoby kontrakt gazowy i zrzekłoby się prawa do objęcia zakładu bezpłatnie na własnosć, Towarzystwo gazowe zaś, które w takim razie stałoby się bezwzględnym i nieograniczonym dzierżycielem tegoż po wszystkie czasy, mogłoby i nadal dostarczać gazu konsumentom prywatnym, a monopolu jego, jak uczą przykłady, żadne inne w tym rodzaju przedsiębiorstwo nie zdołałoby przełamać, w takim razie bowiem, mając już gotowe wszelkie urządzenia, wyrobione stosunki i z pewnością zamortyzowany już cały koszt założenia, mogłoby zniżyć cenę gazu tak, że niktby z niem konkurencyi nie wytrzymał. Wymownie illustruje pan referent to swoje twierdzenie świeżym przykładem miasta Krakowa, które w roku zeszłym właśnie wybrało było tę alternatywę wobec towarzystwa gazowego, ogłosiło wolną konkurencyę, a dziś znalazło się w tem położeniu, że zmuszone jest właśnie obradować nad nowym kontraktem z temże samem towarzystwem. Wobec faktu, że ogłoszeniem wolnej konkurencyi miasto Lwów nadałoby towarzystwu wieczysty serwitut używania ulic i placów miejskich w zamian za chwilowe ulgi, konstatuje p. referent, że więcej już było racyi przystać na taki środek wyjścia przed 12 laty, kiedy tę sprawę traktowano, gdyż korzyści osiągnięte przez opusty w cenach, w ciągu lat 27 mogły nareszcie stanowić jaki taki ekwiwalent dla miasta. Dziś, gdy mamy do przebycia jeszcze tylko 15 lat tej „niewoli kontraktowej" już sprawa ta w odmiennem staje świetle. Nareszcie p. sprawozdawca oblicza z wszelką ścisłością, iż korzyści, jakieby gmina odniosła wskutek ustępstw towarzystwa gazowego po ogłoszeniu wolnej konkurencyi, byłyby stosunkowo bardzo nieznaczne, tak, że na przeszło 30,000 zł., jakie obecnie w przecięciu rocznie na oświetlenie gazowe wydaje, wynosiłaby oszczędność cała mało więcej nad 1,000 zł. Oszczędność byłaby wydatniejszą chyba tylko dla prywatnych konsumentów, gdyż konsumcya prywatna we Lwowie wynosi rocznie przeszło 18 milionów stóp kubicznych, gdy publiczna tylko 6,799.828 takichże stóp. Jednem słowem, wszystko to najdosadniej dowodzi, że zasada wolnej konkurencyi, zastosowana do danych, z jakiemi gminie liczyć się wypada, monopolu towarzystwa nietylko nie zniweczy, ale przeciwnie ubezpieczy i ustali go po wszystkie czasy.

Pozostaje gminie jeszcze trzecia a ostatnia alternatywa: przedłużenie kontraktu na lat 15. Lubo zdaniem p. referenta nie trudno wykazać, że prolongata ta nie bardzo gminie i prywatnym konsumentom dogodzi, to jednak z trzech alternatyw pozostających do wyboru wydaje się ona złem najmniejszem. Lat piętnaście w życiu gminy stanowi okres względnie krótki, a po upływie tego czasu doczekamy się przynajmniej za ciężki haracz, składany towarzystwu, tego, że się nareszcie ujrzymy u kresu zawisłości od spekulacyjnego towarzystwa (które, nawiasem powiedziawszy, zdaniem fachowych zarabia 200 do 400 prc. rocznie od włożonego kapitału!), staniemy się znowu panami we własnym domu i właścicielami zakładu, który wtedy gminie i jej mieszkańcom zapewni ceny umiarkowane za gaz, a nadto może także przysporzy gminie bardzo znacznego dochodu, mogącego w przyszłości wpłynąć na ulżenie ciężaru podatków, na cele gminne używanych. Obawy, że daremne mogą być dotychczasowe ofiary, jeżeli elektryczne oświetlenie takiego dozna udoskonalenia, iż zastąpić będzie mogło gaz, gdyż w takim razie zakład gazowy nie będzie miał wartości — o tyle nie mają podstawy, że nawet po zaprowadzeniu oświetlenia elektrycznego pozostaną konsumenci gazu, który nietylko do oświetlenia, ale także do opalenia mieszkań i do motorów zawsze będzie przydatny. Z tych wszystkich tedy powodów p. sprawozdawca zgodnie z uchwałą magistratu a imieniem sekcyi prawniczej wnosi: „Rada uchwali, że nie korzystając z prawa odkupu zakładu gazowego, ani też z prawa oddania oświetlenia gazowego wolnej konkurencyi, oświadcza się za przedłużeniem kontraktu gazowego we wszystkich jego częściach na dalszych lat 15." Sekcya wyraża też zdanie, iż gdyby na podstawie powyższej uchwały miała przyjść do skutku nowa jaka komplanacya, natenczas może byłoby wskazanem zrzec się zastrzeżenia zawartego na rzecz gminy w kontrakcie, według którego cena za publiczne oświetlenie gazowe musi być przynajmniej o $16^2/_3$ prc. niższą od cen gazu dla konsumcyi prywatnej, pokazało się bowiem, że zastrzeżenie to w praktyce żadnej korzyści nie przyniosło gminie, a wypadło jedynie na szkodę prywatnych konsumentów, zagradzając im drogę do powszechnych opustów z cen.

W przyjętem oklaskami przemówieniu radny br. Gostkowski przedstawia wyczerpująco sprawę ze stanowiska technicznego i wyraża najgłębsze swe przekonanie, że wobec ogromnych postępów elektrotechniki, dokonanych w ostatnich dwóch latach, kwestya praktyczności oświetlenia miast lampami elektrycznemi w najbliższym już może czasie będzie stanowczo rozwiązaną. a w takim razie miasto Lwów nie powinno zostać w tyle za innemi pod względem postępu, nie powinno więc sobie niejako związać rąk na piętnaście lat, przedłużając kontrakt z towarzystwem gazowem. Mowca pragnie imieniem wszystkich zasiadających w Radzie techników, ażeby temu ich przekonaniu przynajmniej dano wyraz w protokole, gdyby przyjęty został wniosek sekcyi.

Radny dr. Madejski konstatuje, iż w kontrakcie z towarzystwem gazowem nie ma wcale zastrzeżenia, któreby nie pozwoliło gminie w razie przedłużenia tego kontraktu na dalszych lat 15 zaprowadzić w tym czasie innego oświetlenia, n. p. elektrycznego. Kontrakt mówi tylko, że „w ciągu jego trwania miasto nie będzie ani swoim kosztem rur gazowych zakładało po ulicach i placach publicznych, ani też nikomu trzeciemu czynić tego nie pozwoli." Śmiało więc przyjąć można wniosek sekcyi, a swoją drogą zaprowadzić oświetlenie elektryczne, gdyby względy praktyczne przemawiały za tem.

Dr. Milleret również stanowczo jest za wnioskiem sekcyi, który daje mowcy przynajmniej tę nadzieję, „że za 15 lat pozbędziemy się raka" z organizmu gminy.

Po przemówieniu kilku innych jeszcze mowców radny br. Gostkowski, zadowolony jurydycznem wyjaśnieniem, danem przez dr. Madejskiego, cofa swój wniosek; zaś radny p. Zacharyewicz wyraża życzenie, że kiedy już i nadal tak drogo płacić mamy za

gaz, to niech magistrat codziennie teraz zarządza próbę siły światła lamp ulicznych, abyśmy przynajmniej mieli gaz dobry. Próby te będą miały taki skutek, iż przy wielkiej prężności gazu z wieczora lampy będą się jasno paliły do późnej nocy.

Wniosek sekcyi prawniczej przyjęty został następnie jednogłośnie.

Na wniosek wiceprezydenta p. Dąbrowskiego Rada upoważnia sekcyę II., ażeby w porozumieniu z magistratem załatwiła sprawę zakupna realności na Wulce pod l. 225 — 227¼ na rzecz gminy, sprawa ta bowiem musi być załatwiona w bieżącym jeszcze miesiącu, a potrzebny do jej załatwienia komplet 50 pp. radnych zebrać się nie może. Sekcya przedłoży rezultat swych rokowań w tej mierze do zatwierdzającej wiadomości Rady.

Notatki literacko-artystyczne.

(s) **Przewodnik niemiecki po Galicyi.** Każdemu, kto chociaż niedaleko wyjrzał za granicę naszego kraju, znaną jest niezawodnie bardzo obfita literatura przewodnikowa niemiecka i francuska, oprowadzająca turystów po wszystkich krajach środkowej i zachodniej Europy, wskazująca z wielką znajomością lokalnych stosunków droższe i tańsze hotele, restauracye, informująca o przepisach paszportowych, taksach dorożek, omnibusów i posłańców, lokalach poczt i telegrafów, wyliczająca z inwentarską ścisłością wszystkie miejsca i przedmioty godne widzenia i objaśniająca z encyklopedyczną erudycyą każdy szczegół ciekawy, który się oku podróżnego nasuwa. Te podręczne skarbnice wiedzy podróżniczej, książeczki niewielkiego formatu, oprawne w płócienko, najczęściej czerwonego koloru, ażeby łatwo wpadały w oko, zaopatrzone skorowidzami alfabetycznemi, dla spiesznego wynalezienia szukanego szczegółu i żółtą tasiemeczką dla założenia znalezionej kartki, żeby jej szukać powtórnie nie było potrzeba, dodające do objaśnień i informacyj słownych plany miast oraz widoki budynków i okolic, streszczające w sobie całą wojażerską praktyczność i stanowiące tak często cały zasób wiedzy, jaką turysta zabiera z sobą z domu o krajach, które maprzebywać — dotychczas ograniczały się na tych częściach Europy, które są niejako położone przy bitym gościńcu, do których zwraca się cały prąd, cała massa wędrownego ptactwa, używającego wakacyjnych wycieczek i kąpielowej kuracyi. Kraj nasz nie leży przy tym trakcie i dlatego dotąd nie było oprowadzających po nim specyalnie książkowych przewodników. Obecnie chyba będziemy i my spotykali na ulicach miast, po kościołach i bibliotekach wędrowców zaglądających co chwila do czerwono-oprawnej książeczki, gdyż w zbiorze przewodników ilustrowanych, wydawanych przez księgarnię A. Hartlebena w Wiedniu, ukazał się jako tomik dziewiąty *Illustrirter Führer durch die ungarischen Ost-Karpaten, Galizien, Bukowina und Rumänien,* opracowany przez Aleksandra F. Heksch a, członka towarzystw karpackich z tamtej i tej strony wegiersko-galicyjskiej granicy. Część galicyjską tego przewodnika opracował p. Włodzimierz Kowszewicz, nie specyalnie dla tego wydawnictwa, lecz jeszcze w r. 1879 na konkurs rozpisany przez generalnego inspektora telegrafów austryackich Wiktora hr. Wimpffena. i otrzymał konkursową nagrodę. Praca ta została następnie uzupełniona i sprostowana na podstawie objazdu głównych dróg w jesieni r. z., oraz różnych wskazówek i szczegółów dostarczonych przez dra M. Zieleniewskiego z Krakowa, Karola Estreichera, bibliotekarza uniwersytetu Jagiellońskiego, Pawła Dobela przemysłowca w Borysławiu, K. Bayera kupca w Drohobyczu, Błażowskiego nadinspektora kolei Albrechta w Przemyślu, ks. Świstuna i innych.

Pomimo że p. Kowszewicz bardzo starannie opracował swoje dzieło, opierając się między innemi na *Starożytnej Polsce* Balińskiego i Lipińskiego oraz na pismach Eliasza, Gillera, Janoty, Marassego, Pola, Tatomira, Zeisznera i Żebrawskiego i pomimo starannie czynionych poprawek, nie obeszło się bez pewnych pomyłek. Tak n. p. powiedziano, że teatr w Krakowie znajduje się na rogu ulicy św. Jana i Różanej, gdy wiadomo, że teatr jest na rogu placu Szczepańskiego i ulicy Jagielońskiej, zaś ulica Różanna nie dochodziła wcale do ulicy św. Jana i obecnie nosi już nazwę ulicy św. Tomasza, jak to zresztą dokładnie podanem jest na planie. We Lwowie w liczbie zakładów godnych zwiedzenia wymieniono archiwum i zbiory śp. Antoniego Schneidera przy ulicy Krzywej, l. 8, odstąpione już dawno Wydziałowi krajowemu a przez Wydział Akademii Umiejętności.

Pomyłki te zresztą nieliczne, a do których radzibyśmy módz zaliczyć także informacye, niestety podobno prawdziwe, w tym rodzaju jak: „Tarnow gehört zu den unreinsten Städten Galiziens und damit ist viel gesagt“, nie odbierają praktycznej wartości przewodnikowi, gdyż we wszystkich tego rodzaju wydawnictwach trafiać się mogą i muszą pewne wiadomości przedawnione. Całość jest opracowaną bardzo starannie, drukowaną czytelnie choć ekonomicznie, a licznie dodane ilustracye oraz plany miast Krakowa, Lwowa, Czerniowiec i Bukaresztu, wykonane starannie i wyraźnie, podnoszą jej wartość dla podróżników.

Aleksander Dumas i republika.

P. Alfred Naquet, upojony radością z powodu sukcesu, jaki jego projekt do prawa o rozwodzie znalazł w Izbie deputowanych, sądził, że potrafi przejednać republice wszystkich, co ją dotąd odrzucają, przekonany, że rząd, który odważy się na tak olbrzymią reformę jak rozwód, jest doskonałym rządem. Na początek wziął się p. Naquet do nawrócenia Aleksandra Dumas'a.

Znakomity powieściopisarz i dramaturg odpowiedział na odezwę p. Naquet broszurą, która zasługuje na to, aby z nią obznajomić pokrótce naszych czytelników.

Dumas oświadcza przedewszystkiem, że pragnąc pozostać zupełnie spokojnym, nie zajmuje się wcale polityką. Jeżeli do pięćdziesiątego ósmego roku życia ani razu nie zmienił opinii, to dlatego, że nigdy z żadną nie występował. P. Naquet wymaga od niego, żeby koniecznie wybrał sobie opinię republikańską. Nato wezwanie tak odpowiada autor *Damy Kameljowej*:

„Przedewszystkiem potrzebuję wiedzieć, jakim mam być republikanem? Umiarkowanym, radykalnym czy nieprzejednanym? Pod jaką chorągwią będę służył, pod trójkolorową czy czerwoną? Z jaką grupą będę musiał postępować, z środkową czy krańcową? Jakiego mistrza słuchać, p. Gambettę czy p. Clemenceau? Czy mam obstawać za konwencyą czy za dwiema Izbami? Za prezydentem, czy jego usunięciem? Jak daleko mam się posunąć? Gdzie mi wypadnie zatrzymać się? Mamże oddychać wonią republiki ateńskiej pod kolumnami jakiego różowego dziennika, czy też wypadnie mi rzucać się i wykrzykiwać wśród czerwonych bengalskich ogni płomienistych dzienników głoszących rzeź i pożary?

Nie, kiedy kto nie zrobił nic podobnego wcześnie, w chwilach niedoświadczenia i młodzieńczych porywów, ani w wieku dojrzałym w dobrej wierze albo przez ambicyę, nie powinien brać się do tego w ostatnich latach życia bo wtedy człowiek i niezręczny jest i nie na swojem miejscu.

Z dwóch rzeczy jedna: albo pańska republika trwać będzie dalej, a w takim razie nie potrzebuje tak spóźnionego jak ja rekruta, na którego republikanie czystej wody tak nieprzychylnie patrzą, albo ta republika nie utrzyma się długo, w takim razie na co mam wprowadzać się do domu, który się ma zawalić?

Pan zapewniasz, że republika utrzyma się — skąd ta pewność? „To jest forma rządu jakiej chce naród“ — czy jesteś pan tego pewny?

Podług mnie większość kraju tak samo nie ma obranej, stałej opinii jak ja. Chce ona bezpieczeństwa, pracy i oszczędności; chce pokoju i porządku; i przechyla się zawsze na stronę tej formy rządu, która jej to wszystko daje, a potrzeba tego wszystkiego jest tak silną, że większość narodu bardzo często, po wielkich wstrząśnieniach, poprzestaje na tej formie rządu, która przynajmniej obiecuje jej te dobrodziejstwa.

Dla tych to potrzeb kraj zawsze trzyma stronę rządu, jaki w danej chwili istnieje, i przenosi go zawsze nad lepszy nawet, który mógłby mieć, a o którym zresztą nie robi sobie z góry żadnego jasnego wyobrażenia i na który decyduje się dopiero wtenczas, kiedy już inaczej zrobić nie może; poczem zaraz, wracając do swoich nawyknień pracy i troski o przyszłość, przenosi nowy swój rząd nad ten, którego już nie ma, i tak ciągle, kolejno. Nie róbmy sobie zatem wielkich rzeczy z pozornej i urzędowej opinii kraju. Gdyby w przeddzień 2 grudnia 1851 r. powiedziano naszemu krajowi, że będzie bonapartystą nazajutrz, byłby się bardzo zdziwił. Gdyby w chwili, kiedy po drugi raz dał 7.500,000 głosów na korzyść cesarstwa, powiedziano mu, że za trzy miesiące przyjmie republikę, zdziwiłby się pewno jeszcze bardziej.

Bardzo być może zatem, że w chwili kiedyby tego najmniej się spodziewano, Francya przez jakiś nieprzewidziany wypadek stanie się krajem monarchicznym; kilka lat temu niewiele już do tego brakowało. Jeżeli się to nie stało, wina w tem samego tylko króla, który okazał się za nadto rojalistą. Ale czy kraj nasz byłby wtedy powrócił, i czy powróci w razie nowej restauracyi do dawnej, miłości swoich książąt i czci dawnych tradycyj? Nie, pozostanie on, tak jakby pozostał bez zmiany formy rządu, zajętym pracą, troskliwym o przyszłość i pragnącym spokoju.“

Rozwinąwszy w ten sposób kwestyę trwałości formy republikańskiej, Dumas mówi dalej:

„Powiadasz mi pan, że powinienem błogosławić republikę francuską i otwarcie stanąć po jej stronie dlatego, że pozwala na przywrócenie rozwodu, za którym walczyłem w pierwszej chwili razem z panem. Jeżeli to ma być argumentem na korzyść republiki, toż on daleko wymowniej przemawia na korzyść monarchii, jak Anglia, Szwecya, Norwegia, Rossya, Prusy, gdzie rozwód od wielu lat istnieje, kiedy tymczasem senat republikański we Francyi jeszcze nie zatwierdził i jak sam pan przewidujesz, nie zatwierdzi panskiego projektu prawa, choć się nań Izba deputowanych zgodziła.

W obecnej chwili doprawdy trudno się zoryentować. Same fakta, zdaje się, że nie wiedzą co czynią, a nawet wyrazy w ogólnem zamięszaniu straciły swoje pierwotne znaczenie.

Jeżeli kto przyzna przypadkiem, bo to się bardzo rzadko zdarza, jeżeli polityka nie zmusza do tego, jeżeli, mówię, przyzna się kto przypadkiem, że wierzy w Boga, zaraz uznany zostaje nikczemnym jezuitą, godnym rozstrzelania przez przyszłą komunę; jeżeli kto żąda wolności, to komunar, jeśli domaga się porządku i opieki praw, to reakcyonista, nieprzyjaciel republiki.

Dlaczegoż, proszę pana, chcesz, żeby człowiek rozsądny, który dotąd potrafił trzymać się z daleka od tego zamięszania, rzucał się w nie bez żadnej korzyści dla siebie i drugich? Trzyma on się z daleka, patrzy przez okno na to, co się dzieje, a że patrzy niece z góry, może więc od czasu do czasu zawołać: „Hej, sąsiedzie, miej się na baczności, sadze się palą w twoim kominie!“ i stoi w gotowości, żeby w razie wybuchu pożaru stanąć do szeregu ratujących i ocalić, jeżeli można, lokatorów a nawet właściciela domu.

Zarzucasz mi pan, że mam uprzedzenia przeciw powszechnemu głosowaniu i nie wierzę, że rząd wszystkich więcej sprzyja ideom postępowym niż rząd jednego — porozumiejmy się.

Jeżeli rząd „wszystkich“ sprowadza postęp idei i cywilizacyi, jestem stronnikiem rządu „wszystkich“; ale jeżeli sprowadza bankructwo, gilotynę, komunę, nie jestem za nim, jako człowiek uczciwy. Jeżeli rząd „jednego“, jak po epoce terroryzmu i dyrektoryacie, sprowadza mi tryumf, bogactwo i sławę mego kraju, wtedy jako patryota jestem stronnikiem rządu takiego „jednego“.

Ale ponieważ nigdy nie można wiedzieć z góry, jaki obrót weźmie pewna forma rządu, czy ona sprowadzi szczęście, czy niedolę Francyi, dlaczegóż żądasz pan, żebym ślepo za nią się oświadczył, i jakim sposobem spodziewasz się w tak zawiłej materyi wyformułować absolutna prawdę? Przedewszystkiem należy czekać, żeby jakaś forma rząda dała dowody swojej dobroci, a pod tym względem od republiki we Francyi mam najzupełniejsze prawo wyczekiwać takich dowodów.

Co do głosowania powszechnego dziwisz się pan moim uprzedzeniom. Niedawno temu rozmawiałem z jednym z wielkich ludzi politycznych francuskich, który wówczas nawet uważanym był za największego, i pytałem go, dlaczego będąc tak liberalnym i mając głos o tak przeważnym wpływie, głosował przeciw rozwodowi? Odpowiedział mi: „To kwestya elektoralna; przed wyborami trzeba unikać wszystkiego, coby mogło zastraszyć albo zniechęcić wyborców.“

Widzisz pan zatem, że tak samo trzeba pochlebiać głosowaniu powszechnemu jak królowi. Bo też rzeczywiście jest to nasz król w obecnej chwili; tylko jest to król z milionami rąk, z brzuchem, bez głowy i z koroną na wierzchu, coś takiego jak morski pająk (krab) i tak też jak on nie idzie on nigdy prosto przed siebie, tylko w bok albo w tył.

Mówisz pan, że jestem nieprzyjacielem demokracyi; tak jest, nie lubię demokracyi, ale wtedy tylko, kiedy staje się krzykliwą i groźną, kiedy utrzymuje, że bez trudu, odrazu tyle wie i umie, i więcej nawet niż ludzie którzy całe swoje życie strawili na uczeniu się i rozmyślaniu, i kiedy ogłasza się najwyższą i nieomylną. Ale za to mam największy szacunek i najżywszą sympatyę, aż do rozczulenia, dla pracy skromnego robotnika, uczciwego i wytrwałego Pragnę, żeby uczyniono wszystko, co tylko możliwe, a nawet więcej, niż to co możliwe, żeby polepszyć jego los materyalny, fizyczny, intelektualny, socyalny i moralny, i jako pisarz, pracuję w tym kierunku nieustannie.

Kocham namiętnie mój kraj. W zawodzie, jaki sobie obrałem, wszelkich sił używam, aby się przyłożyć do jego rozwoju intellektualnego i moralnego, do szerzenia idei, które uważam za zdrowe i użyteczne. Zostaw mi pan zatem moją niezawisłość, może ona przyda się jeszcze kiedy na poparcie idei, które nam są wspólne. Ta moja niezawisłość pozwala mi otwarcie podać rękę każdemu człowiekowi z umysłem podniosłym, duszą prawą, bez względu na stronnictwo, do którego należy. Co do rządu, który kierować będzie losami Francyi, mało mnie obchodzi jego nazwa i forma. Niech będzie czem zechce i czem może, byleby uczynił Francyę wielką, szanowaną, wolną i zgodną, spokojną i sprawiedliwą. Jeż-li republika potrafi to uczynić, będę stronnikiem republiki, a co większa, mogę panu przyrzec, że razem ze mną staną się jej stronnikami wszyscy zacni i uczciwi ludzie, którzy dotąd trzymają się zdala od niej.“ *n.*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił onegdaj rano z Ischl do Wiednia. Równocześnie prawie, bo tylko w dwie godziny później, przybył do stolicy cesarzewicz niemiecki z małżonką i najstarszą córką księżniczką Wiktoryą. Na wyraźne życzenie dostojnych gości nie było na dworcu kolejowym urzędowego przyjęcia. Na powitanie przybyli jedynie ambasadorowie Niemiec i Anglii wraz z swymi urzędnikami. Tegoż dnia, o godzinie 2iej popołudniu Najj. Pan złożył cesarzewiczostwu w hotelu *Imperial* półgodzinną wizytę, poczem cesarzewicz rewizytował Monarchę. Cesarzewiczostwo mieli wczoraj opuścić Wiedeń.

Presse przypuszcza, że ogłoszenie decyzyi p. ministra handlu w sprawie ofert na budowę galicyjskiej kolei transwersalnej nastąpi jeszcze w tym tygodniu, a więc przed ostatecznym terminem, który został oznaczony na dzień 26 b. m.

Hr. Mieroszewski, deputowany z Krakowa do Rady państwa, zwołał na 26 b. m., zgromadzenie swych wyborców celem złożenia sprawozdania z swych czynności w parlamencie.

Wczoraj w najwyższym trybunale sądowym rozstrzyganą była sprawa konfiskaty jednego z dzienników prowincyalnych, za umieszczenie mowy dep. Schönerera mianej w Radzie państwa. Konfiskatę zarządzoną przez sąd powiatowy korneuburski zatwierdził wyższy sąd wiedeński, zaś trybunał najwyższy uchylił ją i wydał wyrok orzekający, że konfiskata sprzeciwia się paragrafowi 28 ustawy prasowej.

W tych dniach bawili w Wiedniu namiestnik baron Depretis, baron Kübeck i prezydent rządu krajowego Winkler. Dzienniki donoszą, że powodem ich obecności w stolicy była kwestyą oznaczenia terminu, w którym mają być zwołane sejmy krajowe.

Baron Depretis otrzymał nadto instrukcye względem programu, który ma być zachowany podczas pobytu Najj. Pana na wystawie tryesteńskiej.

Sejm tyrolski po wyczerpaniu porządku dziennego został onegdaj zamknięty.

Berneńskie czesko-polityczne stowarzyszenie urządza d. 30 b. m. w niedzielę zgromadzenie ludowe, na którem ma być wzięty pod dyskusyę stosunek ludności czeskiej w Bernie do gminy, i założony zostanie protest przeciw przyznawaniu Bernu charakteru miasta czysto niemieckiego.

Poseł niemiecki Schlözer według doniesienia biura Wolffa wyjechał w poniedziałek z Rzymu i miał we środę przybyć do Berlina, ztąd zaś udać się wprost do Warzinu. *Kreuz Ztg.* donosi, że poseł zatrzymał się dzień jeden w Monachium i dla tego przyjazd jego do stolicy opóźni się nieco.

Rozwiązanie berlińskiej reprezentacyi miejskiej zdaje się być już stanowczo postanowionem. Po zatwierdzeniu tego wniosku na ostatniej radzie ministeryalnej minister Puttkamer udał się do Warzinu celem odbycia w tej sprawie konferencyi z ks. Bismarckiem, który przyłączył się także do decyzyi ministrów. W tych dniach Puttkamer wyjedzie do Gasteinu dla zdania cesarzowi raportu i uzyskania sankcyi.

W Berlinie zaszły w tych dniach nieporządki socyalistyczne. Około 500 socyalistów zgromadziło się na dworcu anhalckim, aby się pożegnać z wyjeżdżającymi na banicyę socyalistami. Wśród nieustającvch okrzyków i hałasu gromadzili się na peronie i zapełniali sienie dworca. Komisarz policyjny, widząc, że nie zdoła sam przywrócić porządku, wezwał na pomoc konnych policyantów, którzy wreszcie zgromadzone tłumy rozpędzili i aresztowali kilkanaście osób.

Dosyć licznych telegramów o przebiegu przesilenia gabinetowego we Francyi nie widzimy potrzeby powtarzać, ponieważ, jak donoszą poniższe depesze, kryzys stanowczo zażegnaną została. Izba znakomitą większością uchwaliła wotum ufności dla rządu i gabinet bez żadnej modyfikacyi pozostaje u steru.

Daily News zapewnia, że do tej chwili nie poczyniono żadnych kroków celem nominacyi następcy Johna Brighta. Przy obsadzeniu tego stanowiska, według tego dziennika, gabinet starać się będzie o zapewnienie radykalnym poglądom odpowiedniej reprezentacyi w radzie Korony i że prawdopodobnie Karol Dilke otrzyma urząd połączony z głosem w gabinecie. Według *Daily Telegraph* następcą Brighta zostanie dr. Playfair, niektóre zaś wymieniają lorda Derby.

Telegram wczorajszy z Belgradu donosi, że ciało dyplomatyczne prosiło króla, aby nie przyjął demisyi ministra skarbu Mijatowicza. Król odpowiedział, że nie myślał wcale o przyjęciu demisyi, i że ma tylko zamiar udzielić Mijatowiczowi urlop na 6 do 8 tygodni w celu poratowania zdrowia.

W gabinecie tureckim spodziewane są dalszo zmiany. Według telegramu *Köln. Ztg.* z Konstantynopola Serwer-basza prawdopodobnie zostanie ministrem spraw zagranicznych, a w ministerstwach sprawiedliwości i dóbr duchownych także nastąpią zmiany osobiste.

Times donoszą, że w Aleksandryi dotychczas wylądowało 2400 żołnierzy angielskich i 300 żołnierzy marynarki. Siły wojskowe Arabiego-baszy powiększają się z dniem każdym i zarazem wzrasta jego urok, ponieważ krajowcy zaczynają wierzyć, że Anglicy nie śmią ich zaczepić. Zwłoka ta zdaniem *Timesa* może być fatalną dla Anglii. Zaraz po bombardowaniu armia egipska była zdemoralizowaną, teraz się skupia, zyskuje otuchę, a w ludności budzi się ufność, tak dalece, że jeżeli Arabi wkroczy do Kairu, będzie tam powitany jako zwycięzca.

Daily News donoszą, że Arabi wydaje dotąd rozkazy i nominacye imieniem kedywa, a gabinet egipski nie ma odwagi ogłosić go wprost za buntownika. Mahmuda-Sami zamianował gubernatorem kanału suezkiego i wysłał żołnierzy, celem przerwania kanału dostarczającego do Aleksandryi wody słodkiej. Europejczycy, którzy ostatni opuścili Egipt, zapewniają, że ludność przybiera tam groźną postawę, że obawiać się należy podpalenia domów europejskich i że ulemowie krążą pomiędzy ludem głosząc wojnę świętą pod wodzą Arabiego.

Streszczenie telegraficzne odpowiedzi na notę identyczną podaliśmy powyżej. (Ob: *Sprawy zagraniczne*.)

Z Marsylji donoszą pod d. 17 lipca, że władze marynarskie w Tulonie otrzymały rozkaz przygotowania okrętów transportowych *Algésirus*, *Yonne* i *Ceres* do bezzwłocznego przewozu wojska. Okręty te mogą zabrać 7000 ludzi. Cztery inne okręty *Creuse*, *Mythe*, *Annamit* i *Aveyron* są również gotowe i mogą objąć około 8000 żołnierzy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 lipca. *Polit. Corr.* otrzymuje z Aleksandryi doniesienie konsulatu austryackiego, który już powrócił do tego miasta. Doniesienia te stwierdzają, że podczas bombardowania bardzo niewielu poddanych austro-węgierskich pozostało w mieście i dotychczas nie ma wskazówki, żeby którykolwiek z nich zginął. Uchodzący z Kairu poddani austro-węgierscy zostali wyprawieni z Port-Said z całem bezpieczeństwem parowcami Lloyda do Tryestu.

Haga, 20 lipca. Rząd postanowił wysłać okręt wojenny dla opieki nad poddanymi holenderskimi i belgijskimi w Egipcie. Okręt *Marnix* otrzymał także polecenie udania się z Malty do Port-Said.

Paryż, 20 lipca. Dziś przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów. Prezydent Grevy usilnie starał się odwieść prezesa gabinetu od zamiaru podania się do demisyi.

Paryż, 20 lipca. Na posiedzeniu Izby deputowanych kilku mowców stwierdza, że wczorajsze głosowanie nie było bynajmniej wymierzonem przeciw rządowi.

Ferry oświadcza, że gabinet podał się do demisyi, ale prezydent Grevy odmówił jej przyjęcia ze względu na toczące się układy w sprawach zagranicznych.

W końcu Izba przyjęła porządek dzienny wyrażający zaufanie do rządu a niedotykający kwestyi centralnego merostwa w Paryżu. Uchwała ta, zapadła większością 288 przeciw 105 głosom, zamyka przesilenie gabinetowe.

Konstantynopol, 20 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi ambasadorowie Noailles i Dufferin wnieśli urzędownie projekt ochrony kanału suezkiego.

Londyn, 20 lipca. Wiadomość o zwróceniu Derwisza-baszy z drogi do Konstantynopola była przedwczesną. Wysłany przez admirała Seymoura okręt nie dogonił go.

Londyn, 20 lipca. Na posiedzeniu Izby niższej Gladstone oświadczył, że w poniedziałek zażąda kredytu na wzmocnienie sił zbrojnych na morzu Śródziemnem, i oświadczył, że zamierza kredyt ten pokryć modyfikacyami podatkowemi.

Aleksandrya, 20 lipca. Generał Alison rekognoskował pozycyę Arabiego-baszy z odległości trzech mil angielskich i znalazł ją bardzo silną. Arabi odwrócił kanał Mahmudie, dostarczający wody do Aleksandryi, cysterny jednak miejskie przed niejakim czasem napełnione zostały.

Berlin, 21 lipca. (*Tel. prw.*) *Voss. Ztg.* mówi, że byłoby bardzo pożądanem, ażeby w sprawie Meilinga ogłoszonem został półurzędowne wyjaśnienie i żeby treść wyroku sądu wojennego została podaną do wiadomości publicznej. Zdrada Meilinga w chwili wykrycia nie była niebezpieczną. Jeżeli, jak się domyślają, książki sygnałowe zostały zdradzone, to cały system sygnałowy marynarki będzie musiał uledz zmianie, co wprawdzie czas zabierze, ale nie przedstawi trudności. Tajemnicy torpedów Meiling zdradzić nie mógł, gdyż nie była mu znaną. Że Meiling popełnił zdradę z zupełną świadomością, za wysokiem wynagrodzeniem, jest faktem niewątpliwym. Cena przekupstwa musiała być znaczna, skoro kapitan fregaty Newaklewicz uważał za potrzebne koszt tego nabytku rozłożyć na dwa mocarstwa, albowiem nabyte tą drogą niemieckie tajemnice marynarskie miał on także odsprzedać pewnemu oficerowi francuskiemu.

Petersburg, 20 lipca. (*Tel. pr. drogą pośrednią.*) W kołach dworskich opowiadają, że z powodu chrzcin nowonarodzonej wielkiej księżniczki, w Peterhofie odbędzie się rada familijna. Rozkazano mieć w pogotowiu do ponownego odczytania oryginalny memoryał hr. Loris-Melikowa, przedłożony radzie koronnej 20 marca r. z. a projektujący reformy w duchu konstytucyjnym.

Konstantynopol, 21go lipca. Porta zaprzecza doniesieniu o powrocie Derwisza-baszy do Aleksandryi.

Said-basza i były minister Savas-basza będą reprezentowali Portę na konferencyi.

Londyn, 21 lipca. W Izbie niższej oświadczył Dilke, że w dniu 17 b. m. przedłożony został konferencyi wniosek w sprawie kanału suezkiego, żądający, aby konferencya wskazała państwa, które w razie potrzeby mają przedsięwziąć środki konieczne do obrony kanału. Dla oszczędzenia czasu mocarstwa, które zostaną wskazane i przyjmą mandat, będą upoważnione do oznaczenia rodzaju środków użyć się mających i chwili ich zastosowania. Akcya tych mocarstw odbywać się ma zawsze na podstawie protokołu bezinteresowności.

Gladstone oświadczył, że po oświadczeniu sułtana, iż przystępuje do konferencyi, sułtan uważany być teraz musi jako faktyczny jej uczestnik, ale że odpowiedź Porty nie zawiera żadnej wyraźnej wzmianki o wysłaniu wojsk tureckich do Egiptu.

Praga, 21 lipca. Jedenastu profesorów czeskiego wydziału prawniczego podpisało i ogłosiło oświadczenie wyrażające, że ich przekonaniem rozporządzenie z d. 27 z. m. regulujące egzamina państwowe jest odpowiedniem celowi wykonaniem decyzyi monarszej z dnia 11 kwietnia roku zeszłego.

Londyn, 21 lipca. *Daily News* dowiadują się, iż rząd angielski uważa oświadczenie Porty że teraz jest gotową przyjąć udział w konfenrencyi, za odmowną odpowiedź na zaproszenie do wysyłki wojska do Egiptu, a zatem rząd angielski wyszle tam bezzwłocnie korpus ekspedycyjny, w celu przywrócenia władzy kedywa i obrony praw międzynarodowych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20go lipca 1882 godzina 1, m. 50. Losy kredytowe 176·50, Węg. akcye kredyt. 327 75, Akcye anglo-austr. 122·75, Akcye banku Union 125·—. Akcye kolei Karola Ludwika 324 50, Akcye kolei północnej 273·—, Akcye kolei południowej 141·60, Akcye kolei Alföld. 176·75. Akcye kolei Elżbiety 214·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 175·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 166 50, Wiedeńskie losy 126 25 Akcye kolei Rudolfa — —, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 96·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·50. Losy regulacyi Cissy 111·40, Losy tureckie 25·50, Węgierska renta 120·— Akcye banku związkowego 114 50 Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1.21.¼ Węgierskie losy 122 —. Marka niemiecka —·—. Usposobienia ustalone.

Wiedeń, 20go lipca 1882, godź. 5 m. 45, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union — —. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 21 lipca 1882, godz. 10 min. 40. Akcye kredytowe 326·40, Anglo-Austryackie 123·—, Unionbank 125·30, Kolej Karola Ludwika 324·25, Południowa 141·50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9 55 —, Rubel papier. 1 21.¼. Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z d. 20 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr 12.25 do 12·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33·— do 33·25 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9 72 do 9 75 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 14·25 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 210.50 m., żyto —·— m., spirytus 48·40 m., olej rzepakowy 59·50 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 157 kilogr. 61·60 fr. olej rzepakowy 74·— fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 11 do 20 czerwca 1882.

Lipsker Sandel, siedlarz, l. 23, na zapalenie kiszek. — Laubek Amalia, żona organisty, l. 36, na suchoty. — Casper Anna, żona oficyalisty telegr, l 42, na zapalenie otrzewnej. — Kaufman Frimet, żona szynkarza l. 62, na durzycę brzuszną — Streitt Tomasz, emer. ofic rachun., l. 75, ze starości. — Rapp Rachel, córka budowniczego, l. 17. na suchoty płuc. — Kattinger Józefa, żona nadporucz.; l. 52, na udar mózgu. — Lukas Stanisław. Dr. filozofii, l 25, na zapalenie otrzewnej. — Sołoukiewicz Jakób, czeladnik rzeźb, l 28, na suchoty płuc. — Jakobczyńska Teofila, córka maszynisty, l. 5. na brak sił — Złotnicki Józef, syn inżyniera, l 7, na ospę. — Swoboda Zygmunt, nauczyciel prywatny. l. 51, na suchoty. — Kroczek Kazimierz syn murarza, l. 5½, na ospę. — Niezabitowski Julian, urzęd. telegrafów, l. 29, na gruźlicę płuc. — Boczkowska Franciszka, córka zarobnika, l. 6, na zapalenie mózgu. — Manasterska Marya, zarobnica, l. 49, na ospę. — Procak Michał, konduktor poczty, l. 51, na zgorzel. kiszek. — Murzyński Franciszek, czeladnik ślusarski, l. 33. na gruźlicę jelit — Kriese Olga córka zegarmistrza, l. 3/12, na wodogłowie. Krzanoski Antoni, murarz, l. 30, na gruźlicę płuc. — Wiśniewska Agnieszka, wdowa po oficyaliście, l. 74, ze starości. — Sroka Józef, właść realności, l. 63, na dur brzuszny. — Schildhaus Chane, żona propinatora, l. 24, na suchoty płuc. — Bojczuk Józef, syn zarobnika, l. 1/12, na ospę. — Usiekniewicz Felicya, żona kupca, l 24, na gorączkę połogową. — Iwanicki Maryan, syn zarobnika, l. 11, na błonicę. — Kowalski Edward, syn czeladnika stolarkiego. l. 2/12, na ospę. — Zarfes Beile, córka wychodźa. l. 1, na ospę. — Kac or Józefa, córka kotlarza kolei, l. 4/12, na ospę. — Schwarz Chaje, córka faktora, l. 1 na dyfteryę — Kozeloużek, Antoni, syn kapelusznika, l. 3½. na szkarlatynę. — Konrad Wincenty, murarz, l. 59, na wyrodzenie wątroby.

Lwów, dnia 21 czerwca 1882.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 21 lipca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 740.0mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 21.6 C. Psychrometr wilgotny 19.7°C. Prężność pary 15 9 mm. Wilgoć 83%. Zachmurzenie 5. Wiatr NE1 Ozon 8.

Temperatura powietrza 17 3 ° R.

Brometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 764.2m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 21 lipca 1882 r.

Hotel Europejski.

Pp. M. Torosiewicz z Pełtwy. M. Głogowski z Bojańca M Margules z Kijowa. Dr. Trachtenberg z Kołomyi H. Popper z Czerniowiec

Hotel George'a

Pp. A Rakowski z Polski A. Gottesmann z Jass, M. Schiller z Pesztu. M. Hirsch z Berna.

Hotel Angielski.

Pp. Ks J Wieliczkowski z Żurawna. Ks P. Maudryk z Buczacza. M Szklarz z Bochni. J. Wiśniewski z Ciemierzyniec.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Marcoin z Krakowa. K. Bayer z Drohobycza. J. Sochaczewski z Warszawy.

Hotel Langa,

Pp. L. Loadon z Wrocławia. J. Jaworski z Rozdołu

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 25 wieczór.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany.; o godz 12 min 32 w południe (pociąg mięszany.)

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o godz. min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

NADESŁANE.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 20 lipca 1882.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	322	50	326	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	173	50	177	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	304	50	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
" " " 4 pr. w. a.	91	70	93	50
" " " 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	90	102	90
" " " 5 pr. w. a.	99	—	100	—
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	100	80	101	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
" " " " " 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	25	100	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
" " Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	68
Dukat cesarski	5	58	5	69
Napoleondor	9	51	9	61
Połimperyał	9	83	9	93
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
" " papierowy	1	20—	1	22—
100 marek niemieckich	58	55	59	40
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 18 lipca 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.20	77.35
luty-sierpień	77.25	77.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.—	78.15
kwiecień-październik	78.05	78.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	120.—	120.75
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.25	131.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	136.25	137.—
" " 1864 po 100 zł.	172.75	173.25
" " 1864 po 50 zł.	171.50	172 50
Renty Com. po 42 lir austr.	34.—	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	147.—	147.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.—	93.20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	95.10	95.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	108.50	—.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99.50	100.—
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.75	99.25
Węgier	98.50	98.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	124.—	124 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	326.—	326.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski á 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	827.—	828.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	596.—	598.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	214.50	214.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2718 —	2723 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	322.25	322.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	174.25	174.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	344.—	344.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	141.75	142.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161 75	162 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.75	101.—
" " " " premiowe po 3%	100 25	100.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.75	102.15
" " " " w 20 l. 7pr.	105.—	106.—
" " " " w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92 —	93.—
" " " " po 5 proct.	100 25	100.75
" " " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.25	102.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.20	102.60
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.05	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.75	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.50	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96 50	96.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.75	95.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	106.—	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	101.25	101.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.60	94.90
z r. 1867	100.40	100.90
z r. 1868	97.75	98.25
z r. 1872	96.50	97.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	94.20	94.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.50	—.—
Losy miasta Krakowa	19 80	20.30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.60	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.25	46.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
" " po 50 zł. w. a.	—.—	63.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.—	30.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.55	120.80
Paryż za 100 fr.	47.85.—	47.90.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
" pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.57.—	9.58.—
Rossyjski imperyał	9.85.—	9 87.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 20 lipca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	25
" " " w srebrze	77	90
Renta w złocie	95	15
Losy pożyczki z r. 1860	131	90
Akcye banku austro-węgierskiego	829	—
" " kredytowego	326	—
Londyn	120	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	55
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 13164. (4988 1—3)

Na posady 1) trzech ewentualnie więcej asystentów pocztowych z poborami XItej klasy rangi za kaucyą w kwocie 400 zł.

2) jednego ewentualnie więcej prowizorycznych konduktorów pocztowych z wynagrodzeniem rocznych 400 zł. z 25pr. dodatkiem czynnej służby i dodatkami na wyekwipowanie się i mieszkanie po 50 zł. za kaucyą w kwocie 400 zł.

3) ewentualnie kilku listonoszów i woźnych pocztowych w tymczasowym charakterze za wynogrodzeniem rocznych 350 zł. 25pr. dodatkiem służbowym rocznych 50 zł. i suknią służbową za kaucyą w kwocie 300 zł. względnie 200 zł.

Podania należy wnieść przy udowodnieniu władania językami krajowemi do czterech tygodni w c. k Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 18 lipca 1882.

Kuratele.

K. 9139. (4913 2—3)

Onufry Kunyk z Werbiąża niżnego za marnotrawcę uznany. Kuratorem tegoż Marko Załucki.

Z c. k. mdelegowanego sądu powiatowego.

Kołomyja, dnia 28 czerwca 1882.

L. 3022. (4937 2—3)

Na podstawie uchwały złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego uznano Andrucha Chudobę z Litatyna za marnotrawcę, nadając mu Ignacego Pawluka z Litatyna za kuratora.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brzeżany, 8 kwietnia 1882.

L. 3749. (4933 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Filip Lelik rolnik z Potylicza za przyzwoleniem c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 15 lipca 1882 l. 31296 jako marnotrawca pod kuratelę wzięty i dla niego Iwan Doskocz z Potylicza kuratorem zostaje ustanowiony.

Rawa, dnia 17 lipca 1882.

L. 5353. (4969 1—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Złoczowie ogłasza, że Andruch Koropecki ze Snowicza uchwałą z dnia 5 lipca 1882 l. 5353 z powodu marnotrawstwa pod kuratelę oddany i temuż kurator w osobie Semka F. Nazara ze Snowicza ustanowiony został.

Z c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Złoczów dnia 5 lipca 1882.

L. 3775 (4970 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce uznaje Józefa Horbala rolnika z Hlebowic wielkich za głupkowatego i nadaje mu kuratora w osobie Oleksy Kościowa rolnika z Hlebowic wielkich.

Z c. k. Sądu powiatowego

W Bóbrce, dnia 11 czerwca 1882

Licytacye.

L. 28726. (4951 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 92 złr., 92 złr. i 1346 złr. 78 ct. z przyn. odbędzie się dnia 21go września, 26 października i 29go listopada 1882, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Emilii z Męcińskich 1go Rodkiewicz, 2go v. Kisslinger wedle Dom. 180 pag. 435 n 18 haer. należącej realności pod l. 198⁴/₄ we Lwowie położonej, na których to terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 7444 złr. 44 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 744 zł 4 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, dalej, że gdyby realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 29 listopada 1882 o godz. 4tej popołudniu w biurze 5 wyznaczonym został, nareszcie, że dla nieobecnego wierzyciela Michała Roszkiewicza tudzież dla wszystkich tych, ktorzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 13 czerwca 1882 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr Till kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Szwedzicki mianowany został.

Lwów, dnia 8go lipca 1882.

L. 4159. (4948 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie zawiadamia, iż na żądanie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie w celu zaspokojenia sumy 183 złr. a. w. zpn. po strąceniu uiszczonej kwoty 85 złr. i kwoty 160 złr. z tut. sąd. depozytu podjętej ponowna przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 52 w Kleparowie położonej Kaspra Jaworskiego własnej w jednym tylko terminie a to na dniu 30 sierpnia 1882 o godz. 10 rano w tut. sądzie w BNr 3 z tem, że taż realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania jest 875 złr. a. w. Wadyum 10% a mianowicie 87 złr. 50 ct. a. w.

Zaś dla wierzycieli hypotecznych po dniu 30 marca 1882 intabulowanych lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Roberta Czajkowskiego z zastępstwem adw. dr. Teobalda Semilskiego.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny mozna przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Lwów, 28 kwietnia 1882.

L. 3413. (4941 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw spadkobiercom Pańka Billik pto 166 zł. 86 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. k. 681 w Uhnowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na dniu 7 sierpnia, 7 września i 16 października 1882, zawsze o godzinie 10 rano z tem, że realność ta na dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł., wadyum 60 zł. a. w. Resztę warunków, jakoteż akt opisania i oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.

Uhnów dnia 21 czerwca 1882.

L. 6238. (4930 2—3

Celem wydzierżawienia dóbr Załuże należących do funduszu łść. Seminaryum teologicznego w Przemyślu a w tutejszym powiecie położonych, na sześć lat od 24 marca 1883 do 24 marca 1889 r. odbędzie się w c. k. Starostwie w Cieszanowie w dniu 24 sierpnia 1882 r. w godzinach urzędowych publiczna licytacya ustna, przy której do 12 godziny w południe przyjmowane będą także oferty pisemne należycie ostemplowane, które mają zawierać wadyum w wysokości 10 procent ofiarowanego czynszu rocznego i oświadczenie, iż oferent wszystkim znanym mu warunkom licytacyi się poddaje:

Rubryki dochodów z tych dóbr są:

I. Dochód z gruntów:

a) 83 morgów 1533□° ornych pól.

b) 93 " 58□° łąk.

c) 36 " 1300□° pastwisk.

II. Dochód z propinacyi: Inwentaryalny wysiew obejmuje: 5 korcy 10 garncy pszenicy. 29 korcy żyta, 11 korcy 16 garncy jęczmienia, 36 korcy hreczki, 38 korcy owsa, 16 garncy grochu i 12 garncy konopi.

Jako cenę wywoławczą ustanawia się roczny czynsz dzierżawny z ostatnich lat 12 w kwocie 2166 zł. a. w. podatek jednak gruntowy i domowy fundusz ponosić będzie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z uwagą, iż chęć dzierżawienia mający mogą w dniach powszednich w godzinach urzędowych przeglądać w c. k. Starostwie warunki licytacyjne.

Cieszanów dnia 7 lipca 1882.

L. 3317. (4900 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę egzekucyę popierającej Julii Puka, w celu zaspokojenia wywalczonej wierzytelności 130 zł. 50 ct. w. a. z 6 prc od 2 listopada 1878, kosztów sądowych i egzekucyjnych w łącznej kwocie 45 zł. 87 ct w. a. przyznanych, przymusowa sprzedaż realności egzekutki Maryi Pod figurnej w gminie katastralnej Komarówka, pod Nr. D. 8 położona wedle wykazu hipotecznego l. 38, ciało tabularne stanowiąca w drodze licytacyi w terminach 17 sierpnia 1882 18 września 1882 i 19 października 1882, każdym razem o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa. tej realności w kwocie 148 zł 15 ct. w. a.

Każdy chęc kupienia mający obowiązany jest złożyć do rąk c. k. komisyi licytacyjnej Wadyum w gotówce 15 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych może być każdego czasu, w zwykłych urzędowych godzinach w tutejszo-sądowej registraturze przejrzaną.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa, 31 maja 1882.

L. 28555. (4903 2—3)

C. k. Sąd krajowy ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. kasy oszczędności we Lwowie 478 zł. 85 ct. z przyn. odbędzie się dnia 24 sierpnia i 21 września 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Ferdynanda Ehrenfelda wedle Dom. 15 pag. 131 n. 6 haer. należącej realności pod l. 668¼ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 1500 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 150 zł. złożoną być ma, i że w razie niedojścia do skutku sprzedaży na powyższych terminach, do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 21 września 1882, o godzinie 4 po południu, na którym interesowani w biurze 9 pod tym rygorem stanąć winni, iż niestający jako przystępujący do wniosku jawiących się uważanym będzie; warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 18 czerwca 1882, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. Dr. Balko mianowany został.

Lwow, dnia 1 lipca 1882.

L. 10071. (4892 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek odezwy c. k. sądu krajowego jako wekslowego we Lwowie z dnia 3 grudnia 1881 l. 53224 celem zaspokojenia Dominikowi Śniadowskiemu przeciw Jędrzejowi Maryi małż. Urbańskim przyznanej sumy wekslowej 200 zł. a. w. z 6 prc. odsetkami od dnia 22 maja 1878, bieżącymi kosztami sądowemi 10 zł. 88 ct., kosztami egzekucyi 8 zł. 5 ct i 10 zł. 81 ct. a. w. zostanie dozwolona egzekucyjna sprzedaż sumy 1000 zł. w stanie biernym ⅔ części realności pod l. k. 179 i 182 w Wołoskiej wsi położonej, na rzecz Maryi Urbańskiej następnie zaś Mojżesza Jungermana intabulowanej, w tutejszym c. k. sądzie pod następującemi warunkami przeprowadzoną:

Do przedsięwzięcia sprzedaży wyznacza się trzy termina na dzień I 22 sierpnia, II 21 września i III 23 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że rzeczona suma 1000 zł. na pierwszych dwóch terminach nie będzie sprzedaną niżej ceny wywołania, na trzecim terminie i niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę.

Cenę wywołania stanowi kapitał tejże sumy w ilości 1000 zł.

Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania. Resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć można

Bolechów dnia 14 stycznia 1882.

Licytacye.

L. 31011. (4943 1—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie podaje do edyktu z dnia 10 czerwca 1882 do l. 24122 do wiadomości publicznej, że warunki rozpisanej na dzień 3 sierpnia 1882 licytacyi dóbr Kulików z przyległościami, Antoniny Kobylińskiej własnych, prostuje się w następujących kierunkach:

1. Dobra Kulików z przyległościami Doroszów wielki i mały zostaną na terminie dnia 3 sierpnia 1882 sprzedane z wyłączeniem gruntu „Nepeki" zwanego, w Nadyczu położonego, który mylnie został wciągnięty do aktu oszacowania.

2. Od ustanowionej ceny wywołania 116601 zł. potrąca się wartość szacunkową tego gruntu w kwocie 7336 zł., zatem zniża się cenę wywołania na 109265 zł. a. w.

3. Wadyum zniża się na 5 procent od tej sprostowanej ceny wywołania to jest na 5463 zł. 25 ct. a. w. Reszta warunków licytacyjnych pozostaje nietkniętą.

Lwów dnia 15 lipca 1882.

L 3414. (4940 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, iż w zabudowaniu tegoż sądu odbędzie się w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego przeciw Leśkowi Chrystyna pto 146 zł. 4 ct. a. w. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż dłużniczej realności pod nr. k. 177 w Hubinku położonej z wyjątkiem pola „za Sełom" l. top. 690 w przestrzeni 1 morga 321 kwadr. sążni, na dniu 7 sierpnia, 7 września i 16 października 1882 zawsze o godz. 10 przed południem z tem, że realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł., wadyum 60 zł. a. w. Resztę warunków, jakoteż akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Uhnów dnia 22 czerwca 1882.

L 2034. (4932 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce str. podaje do publicznej wiadomość, iż na dniu 25 sierpnia, na dniu 28 września i na dniu 27 października 1882 każdym razem o godzinie 10tej z rana odbędzie się w tutejszym sądzie przemusowa sprzedaż realności pod l. 40 w Żelichowie małym położona Sobka Banacha i Jakóba Hüttnera własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 209 złr a. w. i zaległych 10 rat po 18 złr. zpn. z tem, iż realność ta na I i II terminie tylko za cenę szacunkową zaś na III i poniżej tejże sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 złr. w. a.

Wadyum 60 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kamionka, 20 maja 188?.

L. 39474. (4957 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy kamienia tłuczonego w trzyletnim okresie 1883, 1884 i 1885 dla gościńca krakowskiego na przestrzeni od 26 włącznie do 37 kilometra w sekcyi janowskiej, lwowskiego okręgu budowniczego odbędzie się na dniu 26 lipca 1882 w c. k. Starostwie lwowskiem publiczna rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1883 wynosi 970 metrów sześć. w cenie fiskalnej 1889 zł. 90 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące mogą być przeglądnięte w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. z dołączeniem 5 prc wadyum i wyrażeniem zaofiarowanej ceny nietylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 10 lipca 1882

L. 1369. (4956 1—3)

W dniach 21 lipca, 25 sierpnia i 28 września 1882 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie w zabudowaniu sądowem publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 84 w Prusieku położonej, wedle wykazu hip. 26 Michała Dzulik własnej, na rzecz Ryfki Rosner. Cenę wywołania stanowi kwota 190 zł. a. w. Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze sądowej lub przy licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy.

Sanok dnia 23 marca 1882.

L. 14228. (4968 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 113 zł. 98 ct. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 48 w Demamorycz, dłużnika Semka Horysznego własnej dnia 14 sierpnia, 12 września i 16 października 1882 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwzięta będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny wywołania kwotę 1000 zł. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 100 zł; resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol dnia 16 maja 1882

L. 4515. (4966 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd powiatowy m. del. zawiadamia, że egzekucyjna publiczna licytacya połowy realności w Branówce przysiołku Pobereża pod l. k. 11 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Onufrego Chodaka własnej, celem wydobycia na leżytości Salamona Judenfreunda w kwocie 88 zł. w. a. w zabudowaniu sądowem w dniach 1 sierpnia, dnia 29 sierpnia i dnia 15 września 1882 zawsze o godzinie 10 z rana przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 700 zł., wadyum 70 zł. Dalsze warunki licytacyjne i protokoła zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Stanisławów dnia 12 kwietnia 1882.

L 14227. (4967 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 151 zł. 98 ct. austr. wal. z przyn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 79 w Iwaczowie dolnym, dłużnika Dmytra Dziadyka własn j, dnia 14 sierpnia, 12 września i 16 października 1882 zawsze o godz. 10 rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny wywołania kwotę 1000 zł. wynoszącej pozbytą zostanie. Wadyum wynosi 100 zł. resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol dnia 16 maja 1882.

L. 2360. (4971 1—3)

Celem zapłacenia sumy 150 zł. z procentem po 10 procent od dnia 1 sierpnia 1877 bieżącym, przyznanemi już kosztami w kwotach 6 zł. 59 ct., 15 zł. 34 ct., 4 zł. 58 ct. i 11 zł. 62 ct. oraz kosztami licytacyjnemi w kwocie 9 zł. 82 ct. przez Jędrzeja Kiliana i Jana Wosia Towarzystwu zaliczkowemu w Łańcucie, stowarzyszeniu zarejestrowanemu z nieograniczoną poręką dłużnej, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie egzekucyjna sprzedaż realności w Żołyni wsi pod nr. k. 487 Jędrzeja Kiliana własnej i realności w Żołyni wsi pod nr. k. 374 Jana Wosia własnej, w trzech terminach mianowicie dnia 18 sierpnia, 15 września i 16 października 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana

Za cenę wywołania realności przedmiotem sprzedaży będących postanawia się cena szacunkowa a mianowicie realności w Żołyni wsi pod n. k. 487 suma 800 zł., zaś realności w Żołyni wsi pod nr. k. 374 suma 850 zł. Wadyum wynosi 80 i 85 zł. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut dnia 6 kwietnia 1882.

L. 1604. (4972 1—3)

Dnia 28 sierpnia i 27 września 1882, każdego razu o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 6000 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty, egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. 32 w Podgórzu położonej, Menassego Scheina hipotecznie własnej.

Cena wywołania wynosi 14600 zł w. a. wadyum zaś 1460 zł w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Podgórze, dnia 15 maja 1882.

L. 2481. (4955 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach oznajmia, że dnia 30 sierpnia, 27 września i 25 października 1882 zawsze o godz. 10 przed połud. odbędzie się w budynku sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk 94 w Nowosiółkach położonej Dmytra Baczyńskiego własnej, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 50 zł. w a. zpn.

Cenę wywołania stanowi suma 400 zł. wadyum wynosi 40 zł.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurka w Rudkach

Rudki, 31 maja 1882.

L. 3425. (4953 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu, ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Fejwla Latke przeciw Jackowi Strzeleckiemu w kwocie 20 zł. 50 ct. w dniach 11 sierpnia, 15 września i 13 października 1882 publiczna sprzedaż realności wedle wykazu hip. 13 n Posadzie rybotyckiej położonej każdego razu o 10ej gooz. rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 600 zł. a zakładem 60 złr. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil, 25 czerwca 1882.

L. 795. (4954 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 31 sierpnia 1882 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie tylko w jednym terminie za jakąkolwiek bądź cenę publiczna licytacyjna sprzedaż $1/6$ części realności pod lk 30 w Tekuczy położonej i należących do niej gruntów pod Nr top. 85 i 30 nr. sub rep. 18 nr top 26/28 i 156/192 nr. top. 851/1775, 1776, 41/43 93/115, 185/226 i 356/474 ze spadku śp. Heleny Andruchowicz przez głowę śp. Teodora Andruchowicza na córkę jego Paulinę Andruchowicz przypadłej a dotąd ut. Dom. tom VI pag. 101, 102, 103 nr. 76 pag. 104 n. 77 pag. 110 n. 80 na imię śp. Heleny Andruchowicz intabulowanej w protokole ocenienia z 4 kwietnia 1872 na 300 zł. ocenionej a właściwie po doliczeniu wartości $1/6$ części ogrodka pod Nr. sub rep 18 top. 26/28 w obszarze 1463 kwadrat. sążni mylnie w protokole powyższym opuszczonego w kwocie 2 zł. razem więc wartości 302 zł a. w. na zaspokojenie zaległej płacy po śp. Teodorze Andruchowiczu w kwocie 46 zł. 95 ct. a. w. zpn. na rzecz c. k. Prokuratoryi imieniem Wysokiego Skarbu.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł. a względnie 302 zł. Zakład 30 zł.

Kuratorem dla wszystkich niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, którzy po 24 lipca 1881 wpis na $1/6$ części tej realności uzyskali, tudzież wszystkich tych, którymby ta uchwała z jakiejkolwiekbądź przyczyny przed terminem doręczoną być nie mogła, ustanowiono Grzegorza Jasińskiego z Peczeniżyna.

Peczeniżyn, dnia 19 kwietnia 1882.

L. 3269. (4939 1—3)

Celem zapłacenia Towarzystwu zaliczkowemu w Łańcucie stowarzyszeniu zarejestrowanemu z nieograniczoną poręką sumy 190 zł 92 ct. (z większej 200 zł. pochodzącej) z przynależytościami, przez Ignacego Maślankę dłużnej, odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Łańcucie dnia 16 sierpnia, 13 września i 13 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności w Rakszawie położonej l. w h. Nr. 438 objętej, Ignacego Maślanki własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 1290 zł. w. a., wadyum wynosi 129 zł.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie sprzedaną pomieniona realność tylko powyżej jej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej. C. k. Sąd powiatowy

Łańcut dnia 1 czerwca 1882.

L. 1993. (4946 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. sek. II we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Piotra Słowikowskiego recte Kipczyńskiego i Maryi Kipczyńskiej (matki) w celu zaspokojenia sumy 1000 zł. z pn. z odsetkami po 10 procent od dnia 7/12 1878 bieżącymi i kosztów sądowych w kwotach 44 zł. 90 ct., 10 zł. 60 ct., 8 zł. 50 ct. i 8 zł. 90 ct i obecnie przyznanych kosztów w kwocie 16 zł. przymusowa sprzedaż do Michała i Julii małż. Antoszewskich względnie do tychże mas spadkowych należącej realności objętej wyk. hip. l 219 gminy Zamarstynów w drodze publicznej licytacyi w dniu 14 sierpnia, dniu 19 września i dniu 16 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4238 zł., a chęć kupienia mający złożyć ma 424 zł. jako wadyum w gotówce lub w książeczkach gal. Kasy oszczędności.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w tus registraturze przejrzeć. Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Bliziński zastępcą adw. dr. Szwedzicki.

Lwów dnia 9 marca 1882.

L. 2563. (4942 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 sierpnia, 4 września i 11 października 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Józefa Króla pod nr. k. 45 l. w. hip. 45 w Sieprawiu położonej, celem zaspokojenia pretensyi Anny 1go Cholewiny 2go Zawiskiej w kwocie 75 zł. a. w. z pn. Cena wywołania wynosi 300 zł., zakład 30 zł. a. w. Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w registraturze tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 21 czerwca 1881.

L. 2558. (4923 2—3)

Dnia 22 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 100 sub. 90 w Okocimie położonej wyk. hip. 100 księgi gruntowej gminy Okocima objętej, Tomasza Nieznalskiego własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia 191 zł. 84 ct.

Cena szacunkowa 600 zł. a. w., Wadyum 60 zł. a. w. Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko dnia 28 kwietnia 1882.

L. 5659 (4921 2—3)

C k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 98 zł. a. w. z pn publiczna przymusowa sprzedaż realności n. 37 w Borkach wielkich dłużnika Grzegorza Szkodzińskiego własnej, dnia 2 sierpnia, 4 września i 2 października 1882 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny wywołania kwotę 200 zł. wynoszącej pozbytą zostanie. Wadyum wynosi 20 zł. Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol dnia 31 maja 1882.

L. 31182 (4927 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż na dniu 16 sierpnia o 10 godzinie przed południem odbędzie się w biurze 13 tegoż sądu (c. k. radcy Mochnackiego II piętro) dobrowolna publiczna licytacya celem wydzierżawienia folwarków dworskich w kluczu Oparskim do fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka dla ubogich i sierót w Drohowyżu należącym, a to w Oparach, Dołhem i na Szwydce, niemniej we wsi Rabczyce wraz z ogrodami, łąkami, rolami, stawiskami i pastwiskami, budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi oraz prawem propinacyi we wsi Opary, Dołhem i Rabczycach z ograniczeniem jednak, że propinacyę w Dołhem tylko w karczmie we wsi położonej wykonywać można, na dwunastoletni okres, tj. od 24 czerwca 1883 do 24 czerwca 1895.

Cenę wywołania stanowi czynsz roczny w kwocie 7800 zł. a. w. mający być płacony w półrocznych równych ratach z góry do centralnej kasy fundacyi.

Licytacya odbędzie się za pomocą ofert pisemnych i ustnych; wadyum w kwocie 780 zł. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych ma być do pisemnych ofert dołączone lub przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożone.

Bliższe warunki licytacyi, oraz warunki samej dzierżawy przejrzeć można w registraturze tut. sądu lub w centralnej administracyi fundacyi ś. p. hr Skarbka.

Lwów dnia 15 lipca 1882.

L. 2243. (4880 2—3)

Dnia 17 sierpnia, dnia 14 września i dnia 12 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya połowy realności pod nr. 117 w Dobczycach, ciała tabularnego niestanowiącej, a egzekuta Błażeja Michałowskiego własnej, na pokrycie pretensyi Jakóba Hanka 80 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 500 zł., wadyum 50 zł. a. w. Resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce dnia 29 czerwca 1882.

L. 324. (4894 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia sumy 535 zł. z przyległościami Krakowskiemu Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń przeciwko Michałowi Kołodziejowi przyznanej odbędzie sprzedaż przez publiczną licytacyę należącej do dłużnika połowy realności gruntowej w Słowicie tutejszego powiatu pod l. domu 12 położonej na 154 zł. oszacowanej ciała hipotecznego dotychczas niestanowiącej.

Licytacya odbędzie się dnia 25 sierpnia 1882, dnia 22 września 1882 i dnia 20 października 1882, w kancelaryi tutejszego sądu każdym razem o 11tej godzinie przed południem.

O czem się egzekuta do rąk kuratora i prowadzące egzekucyę towarzystwo do rąk pełnomocnika ostatnie przy zwrocie oryginałów allegatów, tudzież uchwał w tej prośbie pod 2 i 3 wymienionych, a w aktach zatrzymanych zawiadamia się.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany, 26 maja 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8785. (4936 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, że w dniu 23 sierpnia 1880 zmarł w Olszanicy z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli Szymon Łuszczek po którym między innemi konkuruje do spadku syn jego Jan Łuszczek, którego się wzywa aby się w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu do spadku po Szymonie Łuszczku zgłosił i oświadczenia do spadku wniósł, wprzeciwnym bowiem razie spadek zgłaszającym się spadkobiercom w miarę ich wykazanych praw przyznanym będzie.

Kraków 18 maja 1882.

L. 25253. (4798 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Klotyldy Gól wszystkich, w których ręku znajdować się mogą płatne dnia 1 marca 1882 kupony od 6% listów hipotecznych c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego serya A. nr. 16377, 16378, 16494, 17892, 13980 i serya C. nr. 7404, aby takowe w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu licząc tem pewnej w sądzie tutejszym złożyli, ile że w razie przeciwnym kupony wyżej poszczególnione za umorzone uznane zostaną.

Lwów, dnia 17 czerwca 1882.

L. 4309. (4896 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości, że dnia 13 kwietnia 1853 r. zmarł w Toporzysku bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Jan Czubin. Gdy pobyt córki spadkodawcy Rozali Czubin, sądowi jest niewiadomy, tenże wzywa ją, aby w ciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosiła się do sądu i złożyła oświadczenie do tego spadku, w przeciwnym razie spadek będzie pertraktowany z zgłaszającymi się i z kuratorem Józefem Czubinem dla strzeżenia praw Rozalii Czubin tymczasowo ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów, dnia 29go października 1881

L. 7753. (4866 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Horodence ustanawia W. p. dra Karola Lenartowicza kuratorem dla Mordka Goldberga, niewiadomego z miejsca pobytu, w sprawie tabularnej Mojżesza Pinelesa o wpisanie tegoż właściciela zachodniej części realności nr. 24 w Horodence jak tom. 1. II. str. 694 i 696 Mordka Goldberga własnej i doręcza temuż tutejszosądową uchwałę z dnia 3 czerwca 1881 l. 3632 Mordka Goldberga wzywa się, ażeby do 90 dni, licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu bądź osobiście, bądź też przez pełnomocnika do sądu tutejszego, się zgłosił w przeciwnym razie uskutecznione doręczenie uchwałą powołanej kuratorowi jako prawne uznanie zostanie

Z c. k. Sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 9 lutego 1882.

L. 1688. (4961 1—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował, przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na trzecią zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 września 1882, o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszyszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego: Adolfa Horę, Józefa Konckiego, Bogumiła Nowotnego, i Juliusza Chitrego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

W Tarnowie, dnia 18 lipca 1882.

L. 17472. (4976 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że p. Władysław Monasterski reskryptem wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29 marca 1882 l. 4635 z Mikołajowa do Żydaczowa przeniesiony notaryusz, dnia 30 lipca b. r. urzędowanie swe w Mikołajowie zakończa a dnia 1go sierpnia takowe w Żydaczowie rozpoczyna.

Lwów, dnia 11 lipca 1882.

L. 29486. (4799 3—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie wzywa wierzycieli dwóch bonów przez dom wekslowy Sokal et Lilien we Lwowie wydanych na imię Antoniego Bilińskiego opiewających za okazaniem z 5% procentem płatnych a to: jednego z daty 30go marca 1882 na 800 zł. w. a.; drugiego zaś z daty 1 maja 1882 na 400 złr., aby te bony w ciągu 45 dni tutejszemu c. k. sądowi handlowemu przedłożyli, gdyż inaczej bony wspomniane zostaną za umorzone uznane.

Lwów, dnia 8 lipca 1882.

Księgi gruntowe.

L. 60. (4915 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że komisya hipoteczna dla zakładania nowych ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kielichów starostwo Sniatyn, rozpocznie dochodzenia miejscowe z dniem 25 lipca 1882 i takowe począwszy od dnia tego od godziny 8 rano w dniach następnych w budynku urzędu gminnego odbywać się będą.

Każdy komu na zbadaniu jego posiadania w gminie tej zależy winien się zgłosić ze swemi dokumentami i prawa swe wykazać.

Z c. k. sądu powiatowego

Zabłotów, 15 lipca 1882.

L. 11447. (4965)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej „Krzywcza" na miejscu w Krzywczy dnia 27 lipca 1882 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl 16 lipca 1882.

Upadłości.

L. 31632. (4977 1—3)

Ces. kr. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Natana Bosera kramarza we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy Sądu kraj Samolewiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw.dr. Dziubińskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybor wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 31 lipca 1882 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 września 1882 i podać ją na termine na dzień 13 października 1882 godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 17 lipca 1882.

L. 4555. (4963 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie na sprawozdanie komisarza konkursowego o wyborach dnia 23 maja 1882 dokonanych, zatwierdził adwokata Dr. Finkelstein jako tymczasowego zawiadowcę, i mianował Isaaka Schmutz zastępcą zawiadowcy masy konkursowej Mechla Kohn i Iry Preiss.

Złoczów dnia 8 lipca 1882.

L. 6126 (4962 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza, że w miejsce uwolnionego od czynności przy c. k. Sądzie powiatowym w Brzeżanych c. k. Radcy Sądu krajowego p Otokara Ausion, mianowanego uchwałą z dnia 4 maja 1882 l. 3656 komisarzem konkursowym dla masy rozbiorowej kupców Mechla Kohn i Iry Preiss mianował komisarzem konkursowym dla masy tej obecnego c. k. Sędziego powiatowego w Brzeżanach p. Dr. Emila Hillbricht.

Złoczów dnia 17 lipca 1882.

L. 6124. (4964 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie jako instancya konkursowa, uwiadamia, że w postępowaniu krydalnem Judy Józefa dw. im. Leiby kramarza i koralnika z Narajowa w miejsce c. k. Radcy Sądu krajowego p. Ottokara Ausiona c. k. Sędzia powiatowy w Brzeżanach p. Dr. Emil Hillbricht komisarzem konkursowym mianowany został.

Złoczów dnia 18 lipca 1882.

L. 4986. (4920 3—3)

Złoczowski c. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w miejsce zmarłego Bazylego Niedzielskiego ustanowił komisarzem konkursowym w upadłości Izraela Mojżesza Mandelbauma obecnego c. k. sędziego powiatowego w Bursztynie pana Cyrylego Męcińskiego.

Złoczów dnia 8 lipca 1882.

L. 16511. (4916 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek R. Rakower w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdować a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordyn. konk. z d. 24 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana c. k. Radcę Sądu krajowego Michała Liśkiewicza a tymczasowym zarządcą masy Pana adw. Dr. Józefa Retingera z substytucyą pana adw. Dr. Schoena.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1 sierpnia 1882 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 20 września 1882 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 30 października 1882 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy dotąd okowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami

Kraków 14 lipca 1882.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „S... S